

# Jursz-Salvadori, Katarzyna

---

## Życie codzienne w Pałacu Pod Blachą w czasach Księcia Józefa Poniatowskiego w świetle "Inwentarza pozostałości po Księciu..." z 1814 roku

---

Kronika Zamkowa 1-2 (61-62), 151-183

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Jursz-Salvadori

ŻYCIE CODZIENNE W PAŁACU POD BLACHĄ  
W CZASACH KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO  
W ŚWIETLE *INWENTARZA POZOSTAŁOŚCI*  
*PO KSIĘCIU... Z 1814 R.\**

Księżę Józef Poniatowski (1763–1813) (il. 1) otrzymał pałac Pod Blachą w darze od swego stryja, króla Stanisława Augusta, 13 grudnia 1794 r. Zamieszkał w nim jednak dopiero w 1798 r., wraz ze swą jedyną siostrą Marią Teresą z Poniatowskich Tyszkiewiczową i pochodzącą z Francji przyjaciółką, panią de Vauban. Było to już po śmierci i pogrzebie króla, na który księżę udał się do Petersburga.

Szesnaścieletni okres, kiedy księżę zamieszkiwał w pałacu Pod Blachą (1798–1813), dzieli się na dwie części. Pierwsze dziewięć lat przypada na czas okupacji pruskiej, gdy Warszawa po III rozbiorze utraciła status stolicy państwa polskiego i została zdegradowana do rangi stolicy departamentu prowincji Prus Południowych. Kolejne siedem lat to czasy Księstwa Warszawskiego, gdy Warszawa znów stała się stolicą, a jej mieszkańcy odzyskali nadzieję na niepodległość. Do pałacu Pod Blachą wkroczyła „wojna i polityka”, kiedy jego gospodarz został mianowany ministrem wojny Księstwa Warszawskiego i naczelnym wodzem jego armii.

Jak różnie był postrzegany przez mieszkańców Warszawy księżę Józef oraz jego rezydencja w tych dwóch odmiennych okresach, trafnie ukazał Jarosław Czubyty:

„W latach zaboru pruskiego przylegająca do opustoszałego, ponurego Zamku rezydencja księcia Józefa stała się centrum eleganckiego towarzystwa, hołdującego modzie francuskiej. Stateczni patrioci i część związanej z nimi mło-

dieży, spotykający się na skromnych, intelektualnych raczej niż kulinarnych obiadkach w pałacu marszałka Stanisława Małachowskiego, ostro potępiała odbywające się Pod Blachą »tańce na grobie Ojczyzny«, ostentacyjny kosmopolityzm i lekceważenie narodowych tradycji, kultury i języka: *Jeszcze Polak po polsku i mówi i czyta, bo nie cała Warszawa jest Blachą pokryta* – pokpiwał Ludwik Osiński. Wydaje się, że toczony wówczas spór, nieodległy od zwykłej rywalizacji towarzyskich koterii, pełnił rolę namiastki życia politycznego. Miejsce polemik politycznych zajęły zarzuty innej natury: »Blacha« przedstawiana był jako jaskinia hazardu, zepsucia i cudzoziemszczyzny, jej oponenti zaś, jako szacowni nudziarze hołdujący godnej pospółstwa zaściankowości. Walka koterii z salonów przenosiła się do teatrów (polskiego i francuskiego), traktierni i kawiarni, na ulice, a nawet do Łazienek i lasku bielańskiego – tradycyjnych miejsc rozstrzygnięcia »sporów honorowych«. Wypada przy tym zaznaczyć, że skandalicznym ekscesom przystrojonej w zieloną »barwę przyjacielską« Blachy nie ustępowały wybryki odzianych w czarne żałobne fraki młodzieńców spod znaku Towarzystwa Przyjaciół Ojczyzny. Jednak w oczach znacznej części opinii publicznej to rezydencja Poniatowskiego była symbolem upadku obyczajów i obojętności wobec sprawy narodowej. Skojarzenia te wynikały również z oceny osoby księcia, bratanka

\* Artykuł ten poświęcam pamięci prof. Jerzego Lileyki, który był wielkim zwolennikiem odtworzenia Apartamentu Księcia Józefa Poniatowskiego w pałacu Pod Blachą, a który realizacji tej już nie doczekał.

1. Józef Grassi, *Książę Józef Poniatowski*, ok. 1813 r., Zamek Królewski w Warszawie. Fot. Andrzej Ring i Bartosz Tropiło / Józef Grassi, *Prince Józef Poniatowski*, circa 1813, Royal Castle in Warsaw. Photo Andrzej Ring and Bartosz Tropiło

»króla-zdrajcy«, obciążonego dodatkowo niefortunną obroną Powązek w 1794 roku.

Negatywny odbiór pałacu Pod Błachą ulec musiał złagodzeniu po 1806 roku wraz z nową sytuacją polityczną. Język

francuski zaczyna wówczas jawić się jako mowa bohaterskich wyzwolicieli i sprzymierzeńców, książę Józef staje na czele tworzącej się armii, a po kampanii 1809 roku zyskuje rangę narodowego

bohatera. Hazardziści i birbanci, teraz już w barwnych mundurach oficerów sztabu głównego, nadal wypełniają salony »Blachy«. Dawne winy zostały jednak zapomniane, a obecne nie wywołują już większych emocji. Przez pewien czas krążą jeszcze różne dowcipy i powiedzonka (np. o niezbyt fortunnie przydzielonych krzyżach *Virtuti Militari* mówi się: *nie dziw, że lekkie, bo z blachy*), wydaje się jednak, że związane z pałacem negatywne skojarzenia należą już do przeszłości<sup>1</sup>.

Do tego opisu można jedynie dodać, że w czasach okupacji pruskiej książę Józef miał czas na sprawy prywatne, takie jak np. załatwianie skomplikowanych procedur spadkowych po królu Stanisławie Auğuście, a uzyskawszy ze strony rządu pruskiego pozytywne rozstrzygnięcie tej kwestii oraz zadośćuczynienie ze strony skarbu pruskiego, mógł w latach 1803–1804 przeprowadzić gruntowny remont pałacu Pod Blachą pod kierunkiem architekta Stanisława Zawadzkiego, obejmujący brukowanie dziedzińca, wymianę dachówki, a także malowanie i aranżacje wnętrz.

Zmianę, jaka nastąpiła w życiu księcia i jego przyjaciół w czasach napoleońskich, w pewnej mierze określają słowa Charles'a Talleyranda zawarte w jego pamiętnikach: „Dla większości mężczyzn przestały istnieć rozkosze życia domowego. Napoleon nie pozwalał nikomu przywiązywać się do nich! Porwani szybkim biegiem zdarzeń, gnani ambicją, ogarnięci ogólną atmosferą wojny i zmian politycznych – nie mogli ludzie poświęcać należytej uwagi sprawom prywatnym. Wstępowało się do własnego domu jak na wizytę. Dom własny uważano za chwilowe schronienie”<sup>2</sup>. Jednak nawet w tych rzadkich chwilach spędzonych w domu życie księcia obfitowało w spotkania towarzyskie i bale.

Pamiętnikarze i biografowie przekazali nam obraz wystawnego i wesołego życia w pałacu Pod Blachą. Już w roku 1798, wkrótce po przyjeździe z Petersburga, książę Józef wydał w pałacu obiad

i bal na cześć odwiedzającej Warszawę pruskiej pary królewskiej, Fryderyka Wilhelma III i jego pięknej żony Luizy von Mecklemburg-Strelitz. Dom bratanka ostatniego króla Polski stał się wkrótce pierwszym salonem byłej polskiej stolicy.

Pałac Pod Blachą w czasach okupacji pruskiej był centrum beztroskiego życia towarzyskiego, zaś w czasach Księstwa Warszawskiego, choć stał się również centrum życia politycznego, pozostał „ośrodkiem głównym ożywienia i wesołości”. „Oficerowie polscy i francuscy mieli doń wstęp wolny na zgromadzenia i bale. Mowa polska dzieliła w nim panowanie z francuską”<sup>3</sup>. Książę Józef, sam świetny tancerz, urządził w pałacu huczne bale i przyjęcia, a jego kuchnia i piwnice należały do najlepszych w Warszawie.

Potwierdzenie tych przekazów, a także uzupełnienie o dodatkowe szczegóły dotyczące codziennego życia księcia i jego przyjaciół oraz informacje na temat wnętrz, w których toczyło się ich życie, znajdujemy w materiałach źródłowych, takich jak kontrakty i rachunki dotyczące prac remontowych prowadzonych w pałacu za czasów księcia Józefa oraz rzuty budowli wykonane w 1814 r., w rok po jego śmierci, przez architekta Wilhelma Henryka Mintera. Najwięcej informacji o życiu codziennym mieszkańców pałacu dostarcza *Inwentarz pozostałości po księciu Józefie Poniatowskim z 1814 roku*<sup>4</sup>, sporządzony na polecenie Aleksandra Linowskiego, generalnego plenipotenta sukcesorki księcia, jego siostry Marii Teresy Tyszkiewiczowej<sup>5</sup>.

Dzięki odkryciu, iż półkoliste reliktyscian w skrzydle południowym pałacu Pod Blachą są pozostałością Sali Owalnej, widocznej na planach sporządzonych przez Mintera w 1814 r.<sup>6</sup>, udało się ustalić, że Minterowskie plany, uważane wcześniej za niezrealizowane projekty przebudowy pałacu, są w istocie inwentaryzacją jego kształtu z tegoż roku (il. 2). Umożliwiło to z kolei skojarzenie pomieszczeń widocznych na planach z wnętrzami opisanymi w rachunkach remontów<sup>7</sup> oraz w *Inwentarzu*

2. Inwentaryzacja przyziemia pałacu Pod Blachą z 2000 r. z widoczną w skrzydle południowym pozostałością po Sali Owalnej. Proj. BPBK SA w Gdańsku / The Tin-Roofed Palace ground floor stock-taking in 2000 with visible remains of the Oval Room in the southern wing. BPBK SA in Gdańsk

*pozostałości po księciu...* Dzięki temu udało się odpowiedzieć na pytanie, jakie wnętrza i o jakim przeznaczeniu kryły w sobie jego mury, a także określić ich wystrój, wyposażenie i funkcję<sup>8</sup>. Pozwoliło to na lepsze zrozumienie specyfiki życia powszedniego mieszkańców pałacu. Spróbujmy odtworzyć zwyczaję dnia codziennego na podstawie wystroju i wyposażenia reprezentacyjnych wnętrz pałacowych, a także dzięki opisom sprzętów przechowywanych w kredensie, kuchni i piwnicach, zawartym w inwentarzu.

Zanim zajmiemy się życiem mieszkańców pałacu Pod Blachą, przypomnijmy pokrótce, jaka była jego forma architektoniczna i jakie zawierał wnętrza. Bryła budowli za czasów księcia Józefa była bardziej rozbudowana niż dziś:

- korpus główny przypominał ten obecny – miał dwie kondygnacje od dziedzińca i cztery od strony Wisły;
- skrzydło północne było wyższe o dwie kondygnacje od dzisiejszego, dzięki nadbudowie wykonanej przez Domenica Merliniego na potrzeby Biblioteki Królewskiej w latach 1779–1784;
- skrzydło południowe było – jak dziś – parterowe, ale z odrębnym wejściem przez Korytarz pod Kolumnami, na osi budynku od północy; od południa zaś przylegały doń dwa pawilony wystawione na terenie dawnego ogrodu, pomiędzy skrzydłem a budynkiem stajennym: jeden prostopadły ustawiony centralnie, drugi skrajny – ukośnie.

Wyobrażenie o wyglądzie pałacu Pod Blachą w czasach księcia Józefa daje nam wizualizacja komputerowa, wykonana

w 2000 r. przez architekta Jacka Gzowskiego (il. 3). W pałacu były cztery rodzaje pomieszczeń:

1. Apartamenty należące do trojga głównych mieszkańców

- Apartament księcia Józefa – na I piętrze korpusu,

- Apartament Marii Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej – na parterze korpusu,

- Apartament pani de Vauban – w skrzydle południowym oraz w pawilonie ogrodowym przylegającym do tego skrzydła.

2. Pokoje wspólnego użytku – zajmowały przeważnie skrzydło południowe oraz część parteru korpusu.

3. Pokoje dworzan księcia – zajmowały część pomieszczeń skrzydła północnego nienależących do Biblioteki.

4. Dwie najstarsze kondygnacje pałacu, o krzyżowych sklepieniach, leżące poniżej poziomu dziedzińca, od strony Wisły, widoczne na planach, lecz niewymieniane w *Inwentarzu pozostałości po księciu...*, wzmiankowane jedynie

w rachunkach za przestawianie pieców, były zajmowane przez służbę.

Z inwentarza dowiadujemy się, iż najbogatsze, luksusowe wręcz wyposażenie miały pokoje wspólnego użytku – były tam meble lakierowane na biało i złożone oraz mahoniowe dekorowane brązami, z marmurowymi blatami, marmurowe i alabastrowe rzeźby i wazony, kryształowe pająki na suficie, świeczniki i zegary. Nieco skromniej urządzono apartamenty trojga głównych mieszkańców pałacu, natomiast pokoje dworzan zawierały tylko niezbędne sprzęty i meble, bejcowane lub malowane, często na kolor popielaty, określane jako ordynaryjne.

Trzy apartamenty głównych mieszkańców różniły się od siebie liczbą i przeznaczeniem pokoi, ale we wszystkich występuje Sala i Pokój Sypialny, którego brakuje tylko w apartamencie Tyszkiewiczowej, najmniejszym ze wszystkich, gdzie rolę sypialni spełniała duża alkowa nazwana Pokojem Panieńskim.

3. Wizualizacja komputerowa bryły pałacu Pod Blachą od strony południowo-zachodniej na podstawie rzutów Wilhelma Henryka Mintera z 1814 r.; opr. inż. arch. Jacek Gzowski, wizualizacja Marcin Kulesza / Visualisation of the Tin-Roofed Palace seen from the South-West based on Wilhelm Henryk Minter's blueprints of 1814; devised by Jacek Gzowski, Eng Arch, visualisation by Marcin Kulesza

Największy był APARTAMENT KSIĘCIA JÓZEFA – zajmował całe pierwsze piętro korpusu głównego pałacu i składał się z siedmiu wewnątrz: Przedpokoju Książęcia, Kancelarii Wojennej, Pokoju Sypialnego, Kancelarii Sztabowej, Salonu (il. 4), Pokoju Adiutanta i Pokoju Kamerdynerskiego. Miał układ okrężny<sup>9</sup>. Do jego głównego wnętrza, czyli Pokoju Sypialnego, umieszczonego od wschodu, można było dojść z dwóch stron: na prawo od schodów, przez Przedpokój i Kancelarię Wojenną, bądź z lewej strony, przez Pokój Adiutanta, Salon oraz Kancelarię Sztabową. Do sypialni księcia był też bezpośredni dostęp ze spocznika schodów głównych. Znajdowało się tam dwoje małych ukrytych drzwi, z których jedno prowadziły na zaplecze sypialni, gdzie mieścił się piec i było pomieszczenie pełniące rolę łazienki. Z tego przejścia korzystała zapewne służba, by

dostarczyć wodę i wynieść nieczystości. Drugie drzwi prowadziły do maleńkiego pomieszczenia, z którego można było napalić w trzech piecach.

Ściany w pokojach apartamentu księcia miały bogatą dekorację malarską złożoną z lamperii, nad którą malowane były płyciny, arabeski lub pilastry zdobione trofeami wojennymi i rolniczymi. Dekoracja malarska faset i gzymsów imitowała sztukaterie, a sufity miały barwne zdobienia w formie arabeskowych szlaków, rozet i narożników. Pokoje ogrzewały piece, z zielonych lub białych kafli, lub kominki; w niektórych wnętrzach były i jedno, i drugie.

Z inwentarzowego opisu wyposażenia większości pomieszczeń apartamentu księcia wynika, że jego wnętrza zostały po śmierci właściciela mocno zubożone. Jedynie POKÓJ SYPIALNY (il. 5), jako wnętrze prywatne, pozostał nietknięty.

4. Salon w Apartamencie Księcia Józefa Poniatowskiego w pałacu Pod Blachą, odtworzony w 2011 r. Fot. Maciej Choynowski / Salon in the Apartment of Prince Józef Poniatowski in the Tin-Roofed Palace, reconstructed in 2011. Photo Maciej Choynowski

5. Pokój Sypialny w Apartamencie Księcia Józefa Poniatowskiego w pałacu Pod Blachą, odtworzony w 2011 r. Fot. Maciej Choynowski / Bedroom in the Apartment of Prince Józef Poniatowski in the Tin-Roofed Palace, reconstructed in 2011. Photo Maciej Choynowski

Jego opis świadczy, że prawdopodobnie wszystko pozostało tu na swym dawnym miejscu.

W Pokoju Sypialnym, na ścianie wschodniej, były trzy okna wychodzące na Wisłę, na przeciwległej ścianie znajdowała się wnęka alkowy, na ścianie północnej kominek z lustrem oraz dodatkowe dwa lustra pomiędzy oknami, wszystkie w wyślaczanych ramach. We wnęce stało „wielkie żelazne łóżko z siennikiem i materacem z zielonego szafianu i skórą jelenią”\*. Pokój był wyposażony w meble mahoniowe: „dwie serwantki, dwie komódki, parawan, krzesło i stół z toaletką”, a także w meble „biało lakierowane”<sup>10</sup>, jak: „*Chase longue*, 6 krzesel podwójnych i dwie kanapki”. Firanki do łóżka i okien uszyte były z adamaszku niebieskiego w białe kwiaty. Tym samym adamaszkiem obito meble, krzesła i kanapki. Tkaniny dopasowano do barwy ścian w kolorze

*berblau* (niebieski w odcieniu czarnej jagody). Ściany dekorowały obrazy. Na kominku stał „zegar brązowy z trzema figurami i czarnym ciołkiem brązowym, oraz dwa wazoniki z czerwonego marmuru na postumentach marmurowych i nóżkach lwich brązowych. W kominku dwa wilki brązowe”, obok „skrzynka bejcowana do drzewa” oraz przybory kominkowe: „łopatka żelazna” i „cęgi z brązu”. Były też „kantorek z drzewa różanego z brązem, zielonym suknem obity” oraz „lampa z białego marmuru z brązem” i „ciołek z marmuru białego z postumentem takimże”<sup>11</sup>. Od tych luksusowych mebli różni się wyraźnie wymieniona w sypialni „szafka olszowa pod oknem z materacem, czarnym płótnem poszytym”. Było to prawdopodobnie dodatkowe miejsce do spania dla służby.

W rok po śmierci księcia w sypialni zachowały się nadal jego osobiste przedmioty:

\* Wszystkie cytaty nieujęte przypisem pochodzą z: J. Kazimierski, *Inwentarz pozostałości po księciu Józefie Poniatowskim z 1814 roku*, „Teki Archiwalne” 1963, nr 9.



6. Kancelaria Sztabowa w Apartamencie Księcia Józefa Poniatowskiego w pałacu Pod Blachą, odtworzona w 2011 r. Fot. Jacopo Salvadori / Headquarters Office in the Apartment of Prince Józef Poniatowski in the Tin-Roofed Palace, reconstructed in 2011. Photo Jacopo Salvadori

7. Kancelaria Wojenna w Apartamencie Księcia Józefa Poniatowskiego w pałacu Pod Blachą, odtworzona w 2011 r. Fot. Jacopo Salvadori / War Office in the Apartment of Prince Józef Poniatowski in the Tin-Roofed Palace, reconstructed in 2011. Photo Jacopo Salvadori

„szlafrok kitajkowy pinsowy” oraz „becik na nogi<sup>12</sup> z powłóczką kitajkową karmazynową”, a także „podnózek bejcowany materia haftowaną obity”. Do księcia należała zapewne także „kołdra atlasowa karmazynowa”, odnotowana w inwentarzu w Sali Bibliotecznej (która spełniała wówczas rolę magazynu).

Zapewne w pomieszczeniu na zapleczu sypialni znajdowały się przedmioty służące do celów toaletowych: „stolec wyściełany mahoniowy z garnkiem miedzianym, urynał porcelanowy, miednica miedziana na czterech nóżkach olszowych”. Inwentarz odnotowuje w sypialni także „dwie splwalniczki”<sup>13</sup>.

Zwraca uwagę usytuowanie Pokoju Sypialnego księcia pomiędzy dwiema kancelariami (wojenną i sztabową) (il. 6 i 7), umożliwiające przystąpienie do pracy zaraz po wstaniu z łóżka. Zaadaptowanie pokoi sąsiadujących z sypialnią na kancelarie mogło nastąpić dopiero na początku 1807 r., kiedy to książę został mianowany najpierw Dyrektorem Wydziału Wojny w Komisji Rządowej, a następnie Ministrem Wojny w Rządzie Księstwa Warszawskiego.

Wiemy, że książę „budził się wcześniej, już o godzinie 6 rano, ale w łóżku lubił pozostawać dłużej. Tu pił kawę, palił fajkę i załatwiał mniejsze sprawy, a nawet przyjmował osoby pozostające z nim w poufalach stosunkach<sup>14</sup>. Słowem było to prawdziwe *levée*, cały rytuał wstawania, tak bardzo rozbudowany i ściśle przestrzegany na dworach monarchicznych i naśladowany przez wielką arystokrację europejską. Potem zazwyczaj uczestniczył w sesjach Rady Ministrów lub Rady Stanu, w musztrach i paradach. W południe jadł śniadanie u pani Vauban. Skrupulatny Szumlański [adiutant księcia] odnotował nawet, że były to jajka na miękko, jakaś lekka potrawa i kieliszek likieru. O godzinie pierwszej po południu wracał do siebie lub do biur ministerstwa i pracował do obiadu, który podawano o piątej<sup>15</sup>. Następnie przyjmował lub oddawał wizyty, odbierał i wysyłał urzędową korespondencję.

Wieczory spędzał ze znajomymi w teatrze lub uczestniczył w zabawach”<sup>16</sup>.

W Salonie księcia zwanym Salą w 1814 r. z dawnej świetności pozostały tylko lustra w wyłaczanych ramach, nad kominkiem i między oknami, wilki i przybory kominkowe, „zegar brązowy z wężem oraz kantorek wielki z drzewa różowego fornirowany, z brązem i z blatem marmurowym”<sup>17</sup>.

Poniżej mieszkania brata, na parterze korpusu, mieszkała Maria Teresa z Poniatowskich Tyszkiewiczowa (1760–1834) – osoba niekonwencjonalna (il. 8). „Jej losy same mogłyby wystarczyć na długą kronikę skandaliczną. W 1778 roku wydana za mąż przez swego stryja, króla Stanisława Augusta, za bogatego dziwaka Wincentego Tyszkiewicza, referendarza litewskiego, opuściła go wkrótce po ślubie, nudząc się w mężowskich majątkach na Litwie i zamieszkała w 1783 roku w Warszawie. Gdy zażądała rozwodu, król sprzeciwił się temu, zakazując też siostrzenicy wstępu na zamkowe komnaty. Hrabina Tyszkiewiczowa nie przejęła się tym zakazem. Brylowała w towarzystwie warszawskim, wstąpiła też do loży masońskiej, której była nawet mistrzynią. Król płacił długi synowicy, nie miała więc powodu uskarżać się na stryjowską wrogość. Później przebywała przeważnie za granicą w Brukseli i w Wiedniu. O ile jej brat, książę Józef, uważał się za Polaka, o tyle ona ceniła sobie głównie fakt posiadania tytułu księżniczki Rzeszy. W 1798 roku powróciła razem z księciem Józefem do Warszawy, gdzie wraz z hrabiną de Vauban nadawały ton w pałacu Pod Błachą i w Jadalni. Obie hrabiny prowadziły wytrwałą walkę z teatrem narodowym Wojciecha Bogusławskiego, protegowały natomiast teatr francuski.

Hrabina Teresa, wychylona z łoża, osobiście dyrygowała tumultem w teatrze Bogusławskiego. Cyprian Godebski<sup>18</sup> uwiecznił jednooką awanturnicę w wierszyku:

»Krzyknęła zagrzewając rodaków swych męstwo: Jam Fortuna, bom ślepa – więc przy mnie zwycięstwo«<sup>19</sup>.

8. Kazimierz Wojniakowski, *Portret Marii Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej*, siostry księcia Józefa, ok. 1779 r., Muzeum Narodowe w Poznaniu. Fot. Adam Cieślowski / Kazimierz Wojniakowski, *Portrait of Maria Teresa Tyszkiewiczowa née Poniatowska*, Prince Józef's sister, circa 1779, National Museum in Poznań. Photo Adam Cieślowski

Maria Teresa była namiętną zwolenniczką „faraona”: kiedy przyjechała do brata do Krakowa po zdobyciu miasta w 1809 r., dom księcia zamienił się w akademię hazardu, pomimo że sam gospodarz nie brał w tym udziału<sup>20</sup>. Od czasu kiedy w 1807 r. poznała Talleyranda<sup>21</sup>, który przybył do Warszawy wraz z Napoleonem jako minister spraw zagranicznych i był częstym gościem w pałacu Pod Blachą, Maria Teresa powiększyła grono jego wielbicielki i do końca życia pozostała mu wierna, wszędzie mu towarzysząc. W Warszawie romans Tyszkiewiczowej i Talleyranda wywoływał zjadliwe uwagi na temat związku dwojga podstarzałych kalek. On miał wówczas 53 lata i łaskę, gdyż utykał z powodu szpotawej stopy, ona 47 lat i szklane oko.

Anna z Tyszkiewiczów Potocka Wąsowiczowa pisze o tym związku: „Talleyrand miał za młodu, jak mówiono, wielkie powodzenie u kobiet, a i ja widziałam go potem otoczonego dawnym swoim haremem (...), do którego należała też biedna moja ciotka, niewolnica Talleyranda od mniej więcej ćwierć wieku”<sup>22</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że była to niewola dobrowolna. Jako główna spadkobierczyni po księciu Józefie, bez sentymentu wystawiła na licytację pamiątki po bracie<sup>23</sup>, zaś pałac Pod Blachą sprzedała w 1820 r. carowi Aleksandrowi I. Zebrane w ten sposób pieniądze przepuściła na hazard w salonach paryskich, lub raczej na Talleyranda. Anetka z Tyszkiewiczów tak opisuje jej salon w Paryżu: „Co tydzień niemal towarzystwo Talleyranda zbierało się u mojej ciotki. Dom jej cieszył się wziętością. (...) Jak przykrą dla mnie niespodzianką było odkrycie, że jako jedyną rozrywkę uprawiano tam grę w karty, o bajecznie wysokie stawki. (...) Żądza zysku przewodziła niepodzielnie tej szczególnej zabawie. (...) Ściągnięte rysy grających, ponure i sztywne postaci bankierów, cisza panująca w salonie, gdzie stawiano nieraz jednej nocy na kartę los całej rodziny, zmieniła go w moich oczach w bandycką spelunkę. (...) Ciotka zauważyła

chłodno, że wszędzie tak się zabawiają, i że zapracowany książę [Talleyrand] w jej domu znajduje rozrywkę, której stanowisko jego wzbrania mu we własnych progach”<sup>24</sup>.

„Umarła we Francji. Podobno po jej śmierci, ten cynik i nikczemnik, wcielenie *Księcia* Machiavellego, płakał nad jej trumną, po raz pierwszy w swym życiu. Odwdzieczył się za jej wierność i przywiązanie, spełniając jej marzenie o tym by nie rozstali się nigdy. Pochował ją w kaplicy grobowej w swym zamku Valançay i upamiętnił pięknym epitafium. W cztery lata później, zgodnie ze swoją wolą, został pochowany obok niej”<sup>25</sup>.

APARTAMENT MARIII TERESY TYSZKIEWICZOWEJ w pałacu Pod Blachą był dość skromny. Składał się jedynie z trzech pomieszczeń: Sali Księżnej, Pokoju do Ubioru i Pokoju Panieńskiego (dużej alkowy zajmującej część położonego obok Pokoju Pani Harel). Informacji na temat wystroju tego apartamentu dostarcza *Wykaz robót malarskich z 27 listopada 1805 roku zleconych Tomaszowi Świerczewskiemu*: „2 pokoje J.W. Tyszkiewiczowej malowane to jest ściany zielono z szlakami arabszkowymi w suficie rozety i ornamenta tudzież dwie sionki w bunie (...)” (prawdopodobnie chodzi tu o małe pomieszczenia na zapleczu Sali Księżnej)<sup>26</sup>.

Sądząc z opisu w *Inwentarzu pozostałości po księciu...* wyposażenie mieszkania Marii Teresy Tyszkiewiczowej sprawia wrażenie zdekompletowanego. Łatwo to zrozumieć, uwzględniając fakt, że w 1814 r., kiedy inwentarz był spisany, Maria Teresa już od kilku lat nie mieszkała w pałacu Pod Blachą. Z wyjątkiem Sali, która miała bogate, luksusowe wyposażenie, pozostałe dwa pokoje umeblowane były bardzo skromnie. W alkowie, czyli Pokoju Panieńskim, znajdowało się „łóżko zielono lakierowane z siennikiem, matercem i wałkiem” oraz ze sprzętów toaletowych „stolec mahoniowy nadpsuty”. Zapewne do Tyszkiewiczowej należała również „wanna miedziana 300 funtów ważąca”,

9. Autor nieokreślony, *Portret hrabiny Henrietty de Vauban*, miniatura, 1797 r.?, Muzeum Narodowe w Warszawie. Fot. Piotr Ligier / Unknown painter, *Portrait of Countess Henriette de Vauban*, miniature, 1797 (?), National Museum in Warsaw. Photo Piotr Ligier

którą odnotowano w inwentarzu bez podania miejsca przechowywania.

Z *Regestru roboty malarskiej z 1808 roku*, podpisanego przez malarza Tomasza Świerczewskiego (który remontował ten

i sąsiedni pokój)<sup>27</sup>, dowiadujemy się, że podczas odnawiania Sali Księżnej ściany pomalowano ponownie na kolor zielony; malowane były wówczas również gzymsy pod sufitem oraz rozeta na suficie.

Z rachunku wynika też, że znajdowały się tam trzy kanapy (zapewne pod oknami) i sześć krzeseł biało lakierowanych. Pokój, jak można sądzić, do 1814 r. zachował swój oryginalny wygląd. Były tu zarówno meble mahoniowe, jak i lakierowane na biało: „*Chaise longue* biało lakierowany, niebieskim adamaszkiem pokryty, z materacem, dwoma wałeczkami i poduszką; kanapa biało lakierowana; parawanik mały biało lakierowany o dwóch skrzydłach z adamaszkiem zielonym; kantorek mahoniowy o czterech nogach suknem zielonym wybity; 8 krzeseł pojedynczych mahoniowych czarną włosienicą obitych; 2 stoły na postumentach mahoniowych z blatami marmuru białego; stół mahoniowy marmurem białym pod taflą wykładanym z blatem marmurowym różnokolorowym”. Znajdowały się tam również inne cenne przedmioty, jak: „zegar z brązem z dwoma kupidynami na postumencie z białego marmuru z pokrywą szklaną; 2 satyry brązowe z dwoma lichtarzami na postumencie marmurowym; 3 wazony z brązem i marmurem białym do świec; 2 głowy małe alabastrowe na czarnych postumentach”, a także „pająk szklany do 6 świec”. Były też przybory kominkowe. W sąsiednim Pokoju do Ubioru uwagę zwraca „figura z masy na kształt porcelany, wyobrażająca św. Jana Chrzciciela na czarnym postumencie z pokrywą szklaną”, oraz „2 firanki kitajkowe zielone z frędzlami z czarnego sukna”<sup>28</sup>.

Ściany apartamentu Tyszkiewiczowej zdobiły liczne obrazy. O dużej ich liczbie świadczy wzmianka, iż w 1808 r. podczas malowania ścian potrzeba było dwóch ludzi pracujących przez siedem dni, aby je wynieść i ponownie zawiesić.

Ostatnią z trojga głównych mieszkańców pałacu Pod Blachą była hrabina Henrietta de Vauban (il. 9) (1753-?), emigrantka francuska, według Jerzego Skowronka prawdopodobnie córka posła francuskiego we Florencji przed rewolucją – markiza de Barbantane. „Jej mąż, Jacques Anne de Vauban, należał do wędrującego przez Europę dworu

brata Ludwika XVI – przyszłego króla Francji Ludwika XVIII, i od lat zajmował się świadczeniem dyskretnych podejrzanych usług informacyjno-politycznych najrozmaitszym mocarstwom w Europie. Małżeństwo to było typowym luźnym i nie krępującym żadnej strony związkiem, jakie dominowały wśród arystokracji epoki Oświecenia. Książę Józef zawarł znajomość z tym małżeństwem jeszcze w Belgii w początkach 1792 roku. Niewykluczone, że stąd otrzymywał informacje o europejskich nowościach i plotkach politycznych, przekazywane następnie w biuletynach królowi. Na co mogą wskazywać drobne sumy, które książę Józef wypłacał markizowi wielokrotnie. W Wiedniu pani de Vauban występowała już bez męża jako najbliższa przyjaciółka i powiernica siostry księcia Marii Teresy Tyszkiewiczowej, a stopniowo zawojowała także księcia. Była osobą miłą, dyskretną, starszą od niego o 10 lat. Jej sukcesy zostały ułatwione wskutek wcześniejszego małżeństwa (i wyjazdu z Wiednia) pierwszej miłości księcia, Marii Karoliny Thun (...) oraz depresji i złego stanu zdrowia Poniatowskiego”<sup>29</sup>.

Możemy dziś z całą pewnością powiedzieć, że APARTAMENT PANI DE VAUBAN zajmował jedno pomieszczenie w południowym skrzydle pałacu (Salę), a pozostałe pokoje mieściły się w pawilonie ogrodowym, prostopadłym do tego skrzydła<sup>30</sup>. Składał się on z pięciu pomieszczeń: Sali u J.W. Hrabiny Vauban, Pokoju Sypialnego, Gabinetu do Ubioru, Pokoju Garderoby i Pokoju Panińskiego. Wchodziło się doń osobnym wejściem umieszczonym na osi skrzydła południowego od strony dziedzińca, przechodząc przez Przedpokój pod Kolumnami i Pokój Kamerdynerski (il. 10).

Podobnie jak w mieszkaniu Tyszkiewiczowej, luksusowe wyposażenie miała jedynie Sala, która pełniła także rolę Sali Jadalnej dla mieszkańców pałacu. Były tu m.in.: „lustro nad kominkiem i dwa lustra we drzwiach; parawan mahoniowy o sześciu skrzydłach ze szkłem;

10. Wilhelm Henryk Minter, Rzut przyziemia pałacu Pod Błachą: skrzydło południowe z Salą Owalną i mieszkaniem pani de Vauban, 1814 r., Gabinet Rycin BUW. Fot. Maciej Bronarski / Wilhelm Henryk Minter, Blueprints of the ground floor of the Tin-Roofed Palace: southern wing with the Oval Room and the Apartment of Madame de Vauban, 1814, Print Room of the Warsaw University Library. Photo Maciej Bronarski

2 parawany o czterech skrzydłach, płótnem malowanym polepione; 2 małe komódki mahoniowe z brązem, marmurowymi blatami i dwoma szufladami każda; biblioteczka z drzewa królewskiego z brązem; stolik mały mahoniowy z dubeltową galerią; dwa stoliki do gry w karty zielonym sukniem wybite, bejcowane i wykładane po części mahoniem; trzy kanapy, jedna większa, dwie mniejsze, angielskim cycem [rodzaj tkaniny bawełnianej] powlekane; pięć krzeseł podwójnych także cycem angielskim powlekane; dwa lichterze z brązu z trzema rączkami; 4 wazon alabastrowe<sup>31</sup>.

Pozostałe pomieszczenia umeblowane były nieco skromniej. Ich wyposażenie stanowiły: „długi mahoniowy stół z zielonym sukniem i szufladą, szafka mahoniowa z sześciu szufladami, galerią i blatem marmurowym, stolik z drzewa różanego z marmurowym blatem, krzesło mahoniowe włosiennicą obite<sup>32</sup>, parawan

wielki o pięciu skrzydłach z płótnem w kwiaty malowanym, parawan mały o czterech skrzydłach<sup>33</sup>”. Zaskakuje brak łóżka w Pokoju Sypialnym, co da się wytłumaczyć faktem, iż w 1814 r. pani de Vauban prawdopodobnie nie mieszkała już w pałacu.

Gabinet do Ubioru również wyposażony był w meble mahoniowe, miał też kominek z lustrem i liczne przybory kominkowe: „2 wilki żelazne do komina, łopatką żelazną do komina, cęgi do komina z gałką mosiężną, mieszek do komina, skrzynia do drzewa<sup>34</sup>”.

W Pokoju Garderoby znajdowały się lustro nad kominkiem oraz proste meble: „2 szafy do sukien popielato malowane, komoda popielato malowana, szafa popielato malowana, stół z klapą jedną i szufladą”, a także „dwa materace włosiane w powłokach drelichowych i dwa sienniki”. Najciekawsza w tym wnętrzu jest „wanna miedziana ważąca ok. 200

funtów i szafa z szufladą do przykrycia tejże wanny<sup>35</sup>.

W Pokoju Panieńskim było bardzo mało sprzętów, wśród nich „łóżko sosnowe i cztery krzesła”.

Dla dopełnienia obrazu hrabiny de Vauban i jej sposobu życia w pałacu Pod Blachą zacytujmy kilka wspomnień zanotowanych przez pamiętnikarzy. Leon Dembowski pisze: „Czym ta pani zdołała ujarzmić księcia Józefa – doprawdy nie pojmuję. Nie była to miłość, boć do tego ani osoba, ani wiek jej nie były stosowne. Była brunetką z płcią śniadawą, południowym krajom właściwą, z pewnymi czarnymi cętkami, rozrzucenymi po twarzy. Czy to były piegi, czy tylko takie znamiona drobniuchne, powiedzieć nie można. Obok tego nosiła na twarzy ślady odbytej ospy. Nerwo wa w najwyższym stopniu, a grymaśna jeszcze bardziej, wiecznie leżała na szezlongu, brabanckimi okryta koronkami, a w pokoju i zimą i latem utrzymywano zawsze temperaturę *trebhauzową* [cieplarnianą]. Była zaś tak chuda, że skóra obciagała same tylko kości. Otóż pani ta tak opanowała naszego bohatera, że ze szponów jej do śmierci wyrwać się nie potrafił. Nie był panem ani swego domu, ani majątku, ani czasu i nie mógł zaprosić do siebie, kogo by mu się podobało. Intraty jego pobierała, rozrządzała nimi, a bywać mu wolno było tylko tam, gdzie ona pozwoliła. Co dziwniejsza, że nie tylko jego, ale i całą Warszawę trzymała pod ścisłą *ferulą* [w surowej dyscyplinie]. U nikogo nigdy z wizytą nie była, a wymagała, aby wszystkie damy jej się prezentowały, jeśli do Warszawy przybędą. Te zaś, które stale tutaj mieszkaly, musiały w dniu przyjęcia bywać w jej cieplarni lub zaraz nazajutrz usprawiedliwić się osobiście, a przynajmniej listownie, i wytłumaczyć powody swojej nieobecności<sup>36</sup>. Opowiadano, że z obawy chłodu, oprócz kominka, podłoga w jej apartamencie była obita dywanami, a ze spodu opalana luftami ciepło prowadzącymi<sup>37</sup>. „Potrafiła dbać o swoje interesy, zabezpieczając sobie

podstawy materialne na starość. Z towarzysztwa bywającego Pod Blachą ściągała znaczny haracz w formie obowiązkowo nabywanych biletów na anonimowe loterie organizowane na najrozmaitsze »szlachetne cele«, kwiatów sztucznych i haftów niby przez nią wykonanych, a nawet poprzez zbieranie składek na bliżej nieokreślone cele. Pani de Vauban »zaprowadziła ton zupełnie francuski«, a uleganie jej dyktaturze zarówno ze strony księcia, jak wielu innych salonów warszawskich było w dużym stopniu efektem dominującej mody<sup>38</sup>. Kazimierz Wójcicki dodaje, iż „Panie z wielkiego świata (...) posłusznie paplały po francusku (...) czesały się *à la Titus*, podnosiły staniki sukien, tańczyły kadryla i ubiegały się o role we francuskim teatrze amatorskim – *Théâtre de société*, który zajmował pierwsze miejsce wśród urozmaiconych rozrywek rozbawionej Blachy<sup>39</sup>”.

„Bliscy księcia zwali ją »starą papugą«, bo rzeczywiście prowadziła życie jak ten ptak rozpieszczony w klatce” – wspomina Wójcicki. „Udawała, że ciągle jest cierpiącą, dręczona bezustannie spazmami, świeżego powietrza znieść nie mogła, latem nawet w karecie zamkniętej jeździła, zimą się prawie nie ruszała z ogrzanych mocno pokoi. Jadła tylko najdelikatniejsze potrawy, które kucharz księcia w pień wyklinał. Nie znosiła najmniejszego hałasu, a kto chciał się do niej zbliżyć, musiał na palcach chodzić, nie mieć skrzypiącego obuwia i cicho mówić. Dziwna rzecz, że tak rozgrymaszona Francuzka potrafiła nie tylko rządzić całym dworem księcia, ale co dziwniejsze, że poddały się jej władzy prawie wszystkie magnatki polskie zamieszkałe w Warszawie lub przybywające na czasowy pobyt. Do tego przyszło poniżenie, że gdy należało jej oddać wizytę której z pań bywających Pod Blachą, zajeżdżała do niej, lokaja z biletym swoim posyłając z przeprosinami, że dla słabości zdrowia wysiąść z pojazdu nie może, ale może się rozmówić, jeżeli raczy ją odwiedzić w karecie. I owe panie uszczęśliwione,



zbiegały do niej ze wspaniałych swoich komnat i w karcie odbywały się konferencje. Taki rodzaj odwiedzin zwano »wizytami hrabiny de Vauban«<sup>40</sup>. Wirydianna Fiszerowa dodaje, że pani de Vauban „zachowywała się beczelnie wobec największych pań w kraju i łączycza była nad wyraz. Przyjmowała podarunki od wszystkich i obiecywała za to protekcję u Księcia, który wiedział o nadużyciu swojego nazwiska, ale nie umiał się zdobyć na zrzucenia jarzma”<sup>41</sup>.

Jak pisze Aleksander Król: „W Pałacu Pod Błachą hrabina de Vauban prze-mieszkała lat blisko 17. Niewątpliwie odegrała ona poważną rolę w życiu przyszłego marszałka Francji, który takie oto słowa poświęcił jej w testamencie: »zapisuję pani de Vauban 15 tysięcy dukatów i mój złoty zegarek jako słaby dowód wdzięczności za wszystko, cokolwiek jej zawdzięczam jako świadectwo uczuć, które dla niej zachowam nawet poza grobem«<sup>42</sup>. „W 1816 r. – pani de Vauban przebywa jeszcze w Warszawie i załatwia sprawy spadkowe. Data jej wyjazdu z Warszawy oraz miejsce i data śmierci są nieznane”<sup>43</sup>.

Panowanie podstarzałej intrygantki znosiła też bez szemrania zaprzyjaźniona z nią jedyna siostra księcia, która nie ustępowała swej przyjaciółce w upodobaniu do niekonwencjonalnego sposobu życia.

Zostawmy jednak na boku plotki na temat mieszkańców pałacu Pod Błachą i wróćmy do samego pałacu i wnętrza wspólnego użytku, które urządzono z największym przepychem. Mieściły się one na parterze w skrzydle południowym i w południowej części korpusu. Było ich siedem: Salon (zwany Salą Wielką), Pokój Bilardowy (zwany Salą Owalną), Pokój Bawialny, Sala Zielona (zwana Galerią Obrazów) oraz trzy Pokoje pod Kolumnami: Pokój z Kolumnami, Pokój z Kolumnami Drugi i Pokój pod Kolumnami Trzeci.

Wnętrze SALONU zdobiły cztery lustra: jedno nad kominkiem oraz trzy w białych lakierowanych ramach, pomiędzy

oknami. Okna, drzwi, boazerie i lampy malowane były na biało farbą olejną. Ściany miały kolor *berblau* (szaroniebieski w odcieniu omszałej czarnej jagody). W technice malarskiej wykonane były również gzymsy i trzy rozety na suficie. Salon został bogato wyposażony w luksusowe meble, zarówno mahoniowe, jak i lakierowane na biało. Znajdował się w nim komplet mebli „biało lakierowanych” i złożonych, obitych karmazynowym adamaszkiem: kanapa, sofa, sześć krzeseł, cztery taborety i ekran kominkowy. Stały tam również meble mahoniowe, z których najważniejszy był fortepian wiedeński, a także: wielki stół owalny z dwoma kłapami, stoliki do gier w tryktraka<sup>44</sup> i w karty, krzesła. Były też meble bardziej wyszukane: „stolik mały na nogach brązowych z blatem mozaikowym, stolik większy na nogach brązowych z blatem marmurowym w różne kolory wykładanym czy stolik okrągły z drzewa topolowego na trzech wyłaczanych nogach”. Wyposażenia dopełniały: zegar z brązu na marmurowym postumencie, dwa marmurowe popiersia króla Stanisława Augusta i prymasa Michała Poniatowskiego. Oświetlenie stanowiły „2 żyrandole marmurowe brązowane do 3 świec”, „4 lichtarze ściennie brązowe do dwóch świec” oraz „4 postumenta drewniane do świec”<sup>45</sup>.

Z Salonu wchodziło się do SALI OWALNEJ, pełniącej funkcję POKOJU BILARDOWEGO. Sala ta, o najbardziej oryginalnym kształcie, usytuowana była prostopadle do skrzydła południowego, 2/5 jej powierzchni mieściły się w skrzydle, pozostałe zaś 3/5 znajdowały się poza nim, w ukośnym pawilonie ogrodowym łączącym skrzydło z oficyną stajenną. Relikt tej sali – półkolista ściana – jest do dziś widoczny w przedostatnim wnętrzu skrzydła południowego pałacu.

W rachunkach remontów Sala nazywana była Bilardową bądź Owalną. Miała troje drzwi i trzy okna: jedno ślepe, dwa zaś w ścianie wschodniej, wychodzące na mały wewnętrzny ogródek. Na

lukowatej ścianie północnej umieszczono w niszach dwa piece. Ściany tego wnętrza zostały pomalowane na zielono i oklejone papierowym szlakiem.

W Pokoju Bilardowym najważniejszym meblem był oczywiście „bilard mahoniowy sukнем zielonym wybity z sześciu lichtarzami na trzy świece”, a także „5 bil bilardowych większych, 18 bil bilardowych małych, 25 kijów bilardowych z ołowiem, 3 maszyny bilardowe oraz tablica mahoniowa do bilardu należna”. Znajdowały się tam także 4 serwantki, 3 parawany z płótnem malowanym oraz „8 kanapek owalnych biało lakierowanych, trzcinkowych z podstawami, z materacykami czarnym płótnem powlekanyimi” i „5 taboretów biało lakierowanych czarnym płótnem pokrytych”. Na ścianach wisiało „14 lichtarzy ściennych brązowych do trzech świec”<sup>46</sup>.

Następny za Salą Bilardową był POKÓJ BAWIALNY. Można go zapewne identyfikować z wymienionym w rachunku Tomasza Świerczewskiego z 1806 r. POKOJEM W ARABESKI MALOWANYM przy Owальной Sali<sup>47</sup>.

Pokój Bawialny w 1814 r. nie miał już zapewne swego oryginalnego wyposażenia – znajdowały się w nim proste, bejcowane meble, wśród których zwraca uwagę „łóżko sosnowe ordynaryjne czerwono malowane, z materacem włosianym, siennikiem i wálkiem”.

Następnym wnętrzem wymienionym w *Inwentarzu pozostałości po księciu...* była SALA ZIELONA, zwana również w rachunkach GALERIĄ OBRAZÓW. Było to pomieszczenie w kształcie wydłużonego prostokąta, położone na wschodnim krańcu skrzydła południowego; miało pięć okien: cztery w ścianie południowej i jedno w ścianie wschodniej, oraz dwoje drzwi: jedno na osi ściany zachodniej, prowadzące z Sali apartamentu hrabiny de Vauban, drugie w ścianie północnej – do pierwszego pomieszczenia z kolumnami w korpusie głównym. Na osi ściany północnej znajdował się kominek, zaś w rogach po jego bokach dwa piece narożne we wnękach;

na piecach ustawiono „głowy gipsowe”, a nad kominkiem i pomiędzy oknami wisiały cztery lustra. Ściany Sali były w kolorze zielonym, w odcieniu niedojrzałego jabłka, malowany gzyms imitował sztukaterię, a na plafonie z bogatą dekoracją arabską znajdowały się trzy rozety. Luksusowe wyposażenie stanowiły m.in.: mahoniowy fortepian wiedeński, inne meble mahoniowe oraz meble lakierowane na biało i obite zielonym adamaszkiem. Na oknach upięto „8 par firanek wielkich, zielonych, kitajkowych”. Wnętrze zdobiły również obrazy, zegary, wazony, lichtarze i parawany.

Sala Zielona była ostatnim wnętrzem w skrzydle południowym, z którego wchodziło się do korpusu głównego. Pierwszym wnętrzem na parterze, w narożniku południowo-zachodnim, był POKÓJ Z KOLUMNAMI. Rozpoczął on ciąg trzech pomieszczeń w amfiladzie, od strony południowej, połączonych za pomocą dwóch przejść flankowanych przez dwie kolumny. Sądząc z luksusowego wyposażenia, te trzy wnętrza pełniły rolę pokoi towarzyskich.

Pierwszy POKÓJ Z KOLUMNAMI miał trzy okna w ścianie zachodniej, wychodzące na dziedziniec, a w ścianie wschodniej przejście między dwoma kolumnami, prowadzące do sąsiedniego pokoju. Po bokach przejścia, w narożnikach, znajdowały się kominek z lustrem i piec. Na dwóch filarach międzyokiennych wisiały lustra. Stały tu trzy kanapy biało lakierowane obite zielonym adamaszkiem oraz podobny parawan do kominka, „dwa stoły z postumentami wyzłocanymi z blatami marmuru pstrego”, a także sześć krzeseł mahoniowych obitych materią turecką w złote kwiaty „na pąsowym dnie”. Oprócz mebli były „2 popiersia marmurowe biało na postumentach czarnych i białych”, „2 lichtarze brązowe ze szkłem niebieskim na postumentach marmuru białego”, „4 wazony z brązem i szkłem niebieskim z nakrywkami, na postumentach z marmuru białego” oraz „6 lichtarzy ściennych brązowych do trzech świec”. Całość dopełniały

„3 pary firanek wielkich do okien z zielonej kitajki”<sup>48</sup>.

**POKÓJ Z KOLUMNAMI DRUGI** był wnętrzem z dwoma kolumnowymi przejściami na krótszych ścianach (wschodniej i zachodniej), z dwoma oknami w ścianie południowej oraz narożnym kominkiem i piecem w rogach ściany północnej, z lustrem nad kominkiem i na filarze między oknami. Znajdowały się tu: „stół na olszowych nogach z blatem marmurowym w kraty różnego koloru wykładanym”, kanapa biała lakierowana kryta zielonym adamaszkiem oraz dwie kanapki białe pokryte zieloną kitajką, „7 taboretów biało lakierowanych i wylaczanych, adamaszkiem zielonym w białe kwiaty wybitych”. Podobnie jak w poprzednim wnętrzu były tu „2 wazon z brązu ze szkłem niebieskim” oraz firanki do okien z zielonej kitajki. Oświetlenie stanowiły „2 żyrandole drewniane pozłacane wielkie, z trzema orłami”<sup>49</sup>.

**POKÓJ POD KOLUMNAMI TRZECI** znajdował się w narożniku południowo-wschodnim korpusu, miał okno w ścianie wschodniej i drzwi prowadzące do apartamentu hrabiny Tyszkiewiczowej oraz narożny piec. Także w tym wnętrzu na oknach wisiały firanki z zielonej kitajki.

W wyposażeniu tego pomieszczenia zwraca uwagę duża liczba elementów rzeźbiarskich z białego marmuru: wielki wazon z figurami z białego marmuru na postumencie marmurowym, figura Apollina z białego marmuru, figura Wenus z alabastru, zegar z brązu z białym marmurem, lichtarze w kształcie kupidynów i satyrów z brązu na postumentach z białego marmuru oraz meble z blatami marmurowymi, dekorowane mozaiką lub malowanymi widokami. Uwagę zwraca obecność łóżka „białego lakierowanego z dwoma materacami i siennikami”, choć nie jest to wnętrze sypialne.

Oprócz luksusowo wyposażonych trzech apartamentów głównych mieszkańców i pokoi wspólnego użytku w pałacu Pod Blachą znajdowały się również **POKOJE DWORZAN I SŁUŻBY**

księcia Józefa. Były to pojedyncze pokoje należące do grupy liczącej ok. 30-40 osób, wyposażone skromnie w niezbędne sprzęty i meble ordynaryjne. Najbliżsi współpracownicy mieszkali w pobliżu pana domu. Kamerdyner i adiutant zajmowali pokoje na piętrze korpusu, obok apartamentu księcia, inni przeważnie na parterze północnego skrzydła pałacu – ich pokoje zostały wymienione w *Inwentarzu pozostałości po księciu...*:

1. Pokój Pani Harel (żona Jana Harela, marszałka dworu od 1799 r., Francuza)

2. Pokój Doktora Witaczka [Wincenty Witaczek (1776-1842), lekarz księcia Józefa]

3. Pokój dawniej przez generała Rautenstraucha zajmowany [gen. Józef Rautenstrauch (1773-1842), adiutant Kościuszki i księcia Józefa]

4. Pokój Generała Hebdowskiego [gen. Kajetan Hebdowski (1756-?), pierwszy szef sztabu księcia]

5. Pokój Kamerdynerski (od 1798 r. kamerdynerem księcia był Mikołaj Łaski)

6. Pokój Adiutanta (jednym z adiutantów księcia był Józef Szumlański)

7. Pokój Pana Michałowskiego (Andrzej Michałowski, plenipotent generalny księcia)

8. Pokój Panny Schmidt

9. Pokój Pana Frybesa [Filip Frybes (Friebes)].

W rachunkach za przestawianie i remontowanie pieców w pałacu Pod Blachą z 1 grudnia 1810 r. wymienione są m.in. pokoje następujących osób:

1. u Pana Marywała [Marywał (Marival) – Francuz, opiekun zbioru szytchów i rysunków, pozostałego po królu Stanisławie Auguste]

2. u Madame Coride

3. u Cierepińskiego [Mateusz Czerepiński – od 1783 r. *leib-kuczer* (woźnica), jeszcze za króla Stanisława]

4. gdzie stała J.P. Łakr

5. u J.P. Dunkowej

6. u J.P. Braun

7. u J.P. Fiszerowej (żona Józefa Fischera – kredensarza księcia od 1783 r.)

8. u Tomasza

9. u Fabra

10. u J.P. Glazera (Wacław Glazer – kasjer księcia od 1780 r.)

11. u J.P. Karnera

12. u J.P. Haydego (Andrzej Hayde – murgrabia pałacu Pod Blachą od 1780 r.)

13. u p. Lackiego.

Pokoje tych osób znajdowały się prawdopodobnie w korpusie pałacu, na dwóch kondygnacjach poniżej dziedzińca, tzn. na parterze i piętrze od strony Wisły.

Nazwiska innych osób pozostających na służbie u księcia poznajemy dzięki zawartej w *Inwentarzu pozostałości po księciu...* „tabeli osób mających pobierać pensję dożywotnią podług artykułu 3 testamentu ś.p. J.O. Księcia Józefa Poniatowskiego”<sup>50</sup>. Byli to m.in.: Jerzy Schusterbauer – koniuszy od 1791 r., Antoni Strzemecki – piwniczny od 1789 r., Antoni Duczka – postyilion od 1787 r., Tadeusz Rudnicki – froter od 1795 r., Jan Nowicki – pojazd czyszczący od 1781 r., Szymon Brodowski – burgrabia w Jabłonnie od 1787 r., Stefan – kozak od 1788 r. Inna tabela wymienia osoby mające odebrać po śmierci księcia sześciomiesięczną pensję<sup>51</sup>: Ignacy Suchecki – froter od 1812 r., Bartłomiej – postyilion od 1806 r., Lewandowski – postyilion w Jabłonnie od 1805 r., Hera – strzelec od 1807 r., Remiszewski – froter od 1811 r., Małkowna – z kuchni od 1811 r., Kamiński – stajenny od 1809 r., Moszyński – masztalerz od 1804 r., Leon – masztalerz od 1813 r., Olszyński – masztalerz od 1813 r., Okonsing – masztalerz od 1808 r., Huzarski – postyilion od 1803 r.

Wiemy już, jakie pokoje zajmowali mieszkańcy pałacu Pod Blachą. Aby dowiedzieć się, **jak spali**, zwróćmy teraz uwagę na łóżka wymienione w *Inwentarzu pozostałości po księciu...*

Można zauważyć, że nie było w pałacu łóżek luksusowych: złożonych czy mahoniowych. Księżę, jak przystało na żołnierza, spał na „wielkim łóżku żelaznym”, ale wymoszczonym „siennikiem i materacem z zielonego szafianu i ze skórą

jelenia” (do łóżka należały również firanki). „Wielkie żelazne łóżko podwójne” znajdowało się również w Pokoju Pani Harel, żony Jana Harela, marszałka nadwornego księcia; miało ono też „siennik płócienny i materac włosiany”. W pomieszczeniu tym było jeszcze jedno miejsce do spania – „łóżko ordynaryjne sosnowe z siennikiem”. Siostra księcia spała na „łóżku zielono lakierowanym z siennikiem, materacem i wałkiem”. W Pokoju pod Kolumnami Trzecim, tuż obok apartamentu Tyszkiewiczowej, stało „łóżko białe lakierowane z dwoma materacami i siennikiem”, natomiast w Sali Księżnej (czyli w Salonie u Tyszkiewiczowej) do odpoczynku służył „*chaise longue* białe lakierowane niebieskim adamaszkiem pokryte z materacem, dwoma wałeczkami i poduszczką”. Podobny „*chaise longue* białe lakierowane, zielonym adamaszkiem obity” znajdował się w Pokoju Sypialnym księcia.

Dworzanie spali na prostych łóżkach, określanych jako sosnowe malowane lub ordynaryjne. W Pokoju Doktora Witaczka były „dwa łóżka sosnowe malowane, materac włosiany i siennik”. W Pokoju gen. Rautenstraucha – „łóżko sosnowe czerwono malowane, materac i siennik”. W Pokoju Bawialnym, który należał do pokoi wspólnego użytku, stało podobne „łóżko sosnowe ordynaryjne czerwono malowane z materacem włosianym, siennikiem i wałkiem”, w Pokoju Pana Michałowskiego – „2 łóżka ordynaryjne”, w Pokoju Pana Frybesa również „łóżko ordynaryjne”, zaś w Pokoju Panny Schmidt – „łóżko sosnowe malowane”. W Pokoju Panieńskim w apartamencie pani de Vauban stało „łóżko sosnowe”. W Pokoju Adiutanta nie było łóżka, jedynie „sofa ordynaryjna słomą wytkana czarnym płótnem obszyta”.

Najskromniejsze jednak były posłania służby – szlabany<sup>52</sup> lub jedynie same materace. W sypialni księcia stała „szafka olszowa pod oknem z materacem czarnym płótnem poszytym”, w Przedpokoju przed apartamentem

księcia - „szlaban długi żółto malowany”, a w Przedpokoju pod Kolumnami w skrzydle południowym - „szlaban czerwono malowany” oraz „materac włosiany z powłoką drelichową”. W apartamencie pani de Vauban, w Pokoju Garderoby, były „dwa materace włosiane w powłokach drelichowych” i „dwa sienniki”. Materac znajdował się również w Pokoju Jenerała Hebdowskiego, zaś w Pokoju Kamerdynerskim na pierwszym piętrze korpusu - „materac trzy razy składany mały”.

Podsumowując, można stwierdzić, że w 1814 r. w pałacu Pod Blachą znajdowały się: 2 wielkie łóżka żelazne, 2 łóżka sosnowe czerwono malowane, 1 łóżko sosnowe zielono lakierowane, 1 łóżko białe lakierowane, 3 łóżka sosnowe malowane, 5 łóżek ordynaryjnych sosnowych, 2 *chaises longues* białe lakierowane, 1 szlaban żółto malowany, 1 szlaban czerwono malowany oraz 15 materacy i 10 sienników.

Informacji na temat, jak dbano o higienę, dostarczają wymienione w *Inwentarzu pozostałości po księciu...* sprzęty toaletowe. Pani de Vauban miała w swym apartamencie (Pokój Garderoby) „wannę miedzianą” i „szafkę z szufladą do przykrycia tejez wanny”. Druga wanna miedziana należała zapewne do Marii Teresy Tyszkiewiczowej. Książę Józef zadowalał się w swej sypialni „miednicą na czterech nóżkach olszowych”, ale miał też „stół mahoniowy mający w sobie toaletkę z brązem”, „urynał porcelanowy” i „stolec wyścielany mahoniowy z garnkiem miedzianym” oraz „dwie spluwaczki” (jeszcze jedna „splwalniczka” była w Kancelarii Sztabowej). Natomiast w Sali w Apartamencie księcia Józefa znajdowały się „miednica i dzbanuszek porcelanowy wyłaczany” oraz „stolec stary olszowy bez garnka”, a w Kancelarii Wojennej - „toaletka mahoniowa z dwoma marmurowymi blatami i zwierciadłem”. W Pokoju Panieńskim w apartamencie Tyszkiewiczowej stał „stolec mahoniowy nadpsuty”, zaś w Pokoju Kamerdynerskim w apartamencie księcia - „stolec ordynaryjny skórą zieloną obity”.

W 1814 r. w pałacu znajdowały się następujące sprzęty toaletowe: 2 wanny miedziane, 1 miednica miedziana na nóżkach olszowych, 1 miednica porcelanowa i 1 dzbanek porcelanowy (wyzłaczane), 3 spluwaczki, 1 urynał i 4 stolce.

\* \* \*

Oprócz stałych mieszkańców w pałacu Pod Blachą bywali liczni goście: przyjaciele księcia Józefa, jego siostry i pani de Vauban. Ta ostatnia, choć sama urodą zachwycać już nie mogła, skupiała wokół siebie liczne damy błyszczące urodą, dowcipem i wdziękiem. Należały do nich przede wszystkim: pani Bronikowska z domu Krasieńska, generałowa Wielhorska, żona serdecznego przyjaciela księcia, generałowa Kamieniecka z domu Trębicka, pani Stanisławowa Potocka z domu Sołłohubówna, pani Cichocka, a także Franciszka Sapieżyna, Ludwika Radziwiłłowa, Marcelowa Potocka oraz panie Adamowa i Anastazowa Walewskie. Stało się zwyczajem, że również przybywające do Warszawy damy z arystokratycznych polskich domów za punkt honoru uważały złożenie pierwszej wizyty pani de Vauban. Towarzystwo księcia Józefa tworzyli przeważnie młodzi mężczyźni, przedstawiciele pierwszych rodzin w kraju lub też jego dawni towarzysze broni, skazani w pruskiej Warszawie na bezczynność. Byli to przede wszystkim mężowie pań składających się na dwór pani de Vauban. Wśród tej „złotej młodzieży”, tworzącej grono przyjaciół i domowników księcia Józefa, hrabia Józef Krasieński wymienia w swych *Wspomnieniach*: Stanisława (późniejszego generała), Marcelego, Aleksandra, Michała (o przydomku „Bursztynek”) i Antoniego Potockich, braci Matuszewiczów, Leopolda Cichockiego (naturalnego syna Stanisława Augusta), Józefa Rautenstraucha, Filipa Friebesa, Hebdowskiego, Ludwika Kamienieckiego, Pokutyńskiego, Nosarzewskiego, Miączyńskiego, Brzostowskiego, Tolińskiego. Do tego grona należeli również dwaj inni synowie naturalni króla

- Michał i Stanisław Grabowscy. Aby przypodobać się księciu i podkreślić odrębność towarzystwa „spod Blachy”, jego przyjaciele wymyślili „mundur przyjacielski” złożony z fraka zielonego, żółto podszytego, z czarnym aksamitnym kołnierzem lekko złotem haftowanym, z pąsowej kamizelki szamerowanej złotem po husarsku; frak miał złocene guziki z łbem końskim i napisem „Yablonna”<sup>53</sup>.

Zanim przejdziemy do kuchni i kredensu, wróćmy jeszcze do Salonów i Sal, aby dowiedzieć się, jakim zajęciom oddawało się to znamienite towarzystwo w wolnym czasie. **Życie towarzyskie** koncentrowało się przeważnie w skrzydle południowym pałacu, we wnętrzach wspólnego użytku. Na uwagę zasługuje Pokój Bilardowy, znajdujący się w Sali Owalnej, w jednym z pawilonów ogrodowych. Stał tam „bilard mahoniowy sukнем zielonym wybity z sześciu lichtarzami na 3 świece”, „5 bilardowych większych”, „18 bilardowych małych”, „25 kijów bilardowych z ołowiem”, „3 maszyny bilardowe”, „tablica mahoniowa do bilardu naleźna”<sup>54</sup>. W Salonie i Sali Zielonej znajdowały się dwa „mahoniowe fortepiany wiedeńskie”, jeden z nich „z brązami przez Müllera zrobiony”. Książę lubił grać na fortepianie, miał również instrument podróźny, z którego korzystał w warunkach polowych. O upodobaniu do muzykowania świadczy również obecność „6 pulpityów muzycznych” zdeponowanych w Sali Bibliotecznej, pełniącej w 1814 r. funkcję magazynu.

W różnych wnętrzach rozmieszczono 12 „stolików do gry zielonym sukнем wybitych”, niektóre z nich określono jako „do gry w karty”. Były one wykładane mahoniem, jak ten w Pokoju do Ubioru w apartamencie Tyszkiewiczowej, dwa w Sali u hrabiny de Vauban oraz trzy w Salonie, lub też bejcowane, jak w Pokoju Bawialnym, Pokoju Kamedynerskim, Pokoju Pani Harel, Kancelarii Wojennej, Pokoju Pana Michałowskiego i Pokoju Pana Frybesa. W Salonie

stał również jeden stolik mahoniowy do gry w tryktraka. Sam książę Józef rzadko grywał w karty, lecz wtedy skupiał na sobie uwagę wysokimi stawkami. Nad tę grę przedkładał bilard.

Przyjęcia i bale były ulubioną rozrywką księcia Józefa. Huczne zgromadzenia odbywały się u niego raz w tygodniu. W czasach pruskich wydawał je w każdy czwartek, zaś w czasach Księstwa Warszawskiego w niedzielę wieczorem. Po sutej wieczery tańce przeciągały się aż do rana. Bale i wystawne przyjęcia organizowane były w pałacu Pod Blachą nawet podczas Wielkiego Postu i Adwentu. Głośna była reprimenda, jakiej z tego powodu udzielił bawiającemu się w najlepsze księciu znany z poboźności Fryderyk August.

\* \* \*

Przyjrzyjmy się teraz Jadalni, Kuchni, Kredensowi, Kawiarni oraz Piwnicy, a także naczyniom kuchennym i stołowym, aby dowiedzieć się więcej na temat kuchni i stołu.

Funkcję POKOJU STOŁOWEGO pełniła w pałacu SALA U J.W. HRABINY VAUBAN, znajdująca się pośrodku skrzydła południowego, pomiędzy Salonem i Salą Zieloną. W ukośnym pawilonie ogrodowym, w pobliżu Sali Owalnej, mieściły się POKOIK KREDENSOWY i KUCHNIA. Na planie pierwszego wnętrza zostały wyraźnie zaznaczone szafy kredensowe, opisane w *Inwentarzu pozostałości po księciu...* jako „2 szafy o 4 skrzydłach popielato lakierowane”; były tam również „2 stoły sosnowe proste” i „schodki składane do szafy”.

**Srebra stołowe** miał pod swoim dozorem kredensarz - J. Pan Józef Fischer. W 1814 r. przedstawiono do otaksowania następujące przedmioty: „30 noży srebrnych; 29 grabków [widelców] srebrnych; 28 łyżek srebrnych; jedna łyżka srebrna do rozdawania potraw mniejsza, druga takąż większa; jeden ronderek srebrny z takąż nakrywką; 5 blaszek srebrnych z łańcuszkami do zawieszania ich z kartkami na butelkach do wskazania

gatunków wina (il. 11), 2 maszyny srebrne do rozgrzewania potraw; 1 łyżka srebrna do wazy; 4 lichtarze srebrne; 1 lichtarzyk mały ręczny z srebra; miednica srebrna mała; 2 puszki srebrne i 1 także nakrywka; 12 sztuk łyżeczek srebrnych do kawy”<sup>55</sup>.

Osobno odnotowano srebra (sztucce), które wzięła w podróż hrabina Tyszkiewiczowa: „13 łyżek stołowych; 13 grabek [widelców]; 12 niżów stołowych”<sup>56</sup>.

Książę Józef, jak się wydaje, przywiązywał do pięknej zastawy większą wagę niż siostra, skoro wziął ze sobą w drogę srebra następujące: „2 wazy do zupy z nakrywkami i podstawami; 12 półmisek owalnych; 19 rondli okrągłych; 8 solniczek; 1 rondel; 7 łyżek dużych do rozdawania potraw; 2 szczypców do szparagów; 3 łyżki wazowe; tacę z postumentem; 5 tuzinów łyżek stołowych; 9 łyżeczek do kawy; 5 tuzinów nożów; 5 tuzinów grabek [widelców]”<sup>57</sup>.

Oprócz sreber w kredensie były również naczynia kryształowe, porcelanowe, fajansowe i miedziane: „9 tuzinów kieliszków do wina szampańskiego; 4 kieliszki wielkie z kwiatami wyłaczanymi; 21 kieliszków do piwa z cyfrą króla Stanisława Augusta; 42 kieliszków małych do wina starego; 40 kieliszków małych do likieru; 11 szklanek do piwa; 21 kieliszków do wina; 3 karafek średnich; 4 karafek większych; 6 platerowanych podstawek do butelek; 12 podstawek mahoniowych do butelek; 2 salaterki kryształowe; 2 maselniczki kryształowe; naczynia 4 kryształowe rżnięte z pokrywkami; salaterka rżnięta z pokrywą; 2 salaterki kryształowe rżnięte z podstawami; 5 talerzy kryształowych rżniętych; naczynie kryształowe rżnięte z pokrywą i podstawą; pokrywa szklana gładka do sera; 4 karafki angielskie do lodów; 7 karafek różnych angielskich szklanych; puszka kryształowa do herbaty; 6 kubków szklanych z uszkami; 3 tuziny szklanek szlifowanych różnej wielkości, po większej części z uszkami; 46 szklanek gładkich; 6 solniczek szklanych szafirowych wyłaczanych; 4 karafki

11. Tabliczki na butelki do oznaczania gatunków wina, pałac w Nieborowie. Fot. Katarzyna Jursz-Salvadori / Bottle tags for different types of wine, Nieborów Palace. Photo Katarzyna Jursz-Salvadori

z podstawą platerową białą; tuzin talerzy porcelanowych; 9 naczyń porcelanowych; puszka porcelanowa bez zatyczki; 2 dzbanuszki porcelanowe; 2 dzbanuszki porcelanowe malowane tudzież wazownik takiż i 11 par filiżanek podobnych; dzbanuszek porcelanowy malowany; cukiernica także; 2 pary filiżanek takichże; 18 par filiżanek porcelanowych białych wyłaczanych bez kubka jednego; 4 dzbanuszki wielkie kamienne do kawy; 2 półmiski z porcelany chińskiej; 2 półmiski z porcelany saskiej; 2 półmiski owalne z porcelany niebieskiej; 2 salaterki z porcelany saskiej; 104 talerzy fajansowych płaskich; 33 talerzy fajansowych głębokich; 18 talerzy fajansowych płaskich; 9 talerzy fajansowych głębokich; waza fajansowa; 5 fajansowych koszyków; półmisek fajansowy owalny; 3 rondelki fajansowe z nakrywkami; 2 miedzianki fajansowe; 2 naczynia fajansowe do chrzanu; 2 dzbanuszki fajansowe z pokrywkami; cukierniczka fajansowa;

blacik fajansowy; 2 kubki angielskie do filiżanek; naczynie fajansowe do konfitur z pokrywką; 7 tac blaszanych malowanych różnej wielkości; 7 figurek rozmaitych z porcelany berlińskiej [prawdopodobnie do dekoracji stołu]; naczynie platerowane do robienia grzanek; 2 maszyny angielskie wielkie miedziane do herbaty; 4 rondle miedziane; kocioł średni miedziany; durszlak miedziany; 2 łyżki mosiężne do mieszania lodów; 2 łyżki blaszane z dziurkami; tarka blaszana; lejek blaszany; 3 puszki cynowe z pokrowcami do robienia lodów; 2 blaty miedziane do robienia biszkoptów; blat blaszany do robienia biszkoptów; 2 naczynia blaszane do czekolady; młynek żelazny do mielenia kawy (...); 8 talerzy drewnianych ordynaryjnych; 8 cynowych maszyn do grzania potraw; biało platerowany postument do dwóch jajek; 4 solniczki biało platerowane ze szkłem szafirowym; 2 naczynia blaszane do grzania potraw; 14 wanienek blaszanych żółto lakierowanych do wina szampańskiego; 5 noży wielkich w drzewo oprawnych; 5 widelców takichże; koszyk biało platerowany; 2 pary noży i widelców drewnianych do sałaty; nóż platerowany z trzonkiem z słoniowej kości; 12 noży; tyleż widelców i łyżek pozłacanych<sup>58</sup>; flaszka z cyny ordynaryjnej; 2 flaszki miedziane; siekiera; łopata żelazna; pogrzebacz; cęgi do komina; pogrzebacz do komina; nóż żelazny; denarek żelazny; młynek do kawy; piecyk żelazny do palenia kawy; łyżka platerowa do ponczu (...)<sup>59</sup>.

W kredensie przechowywana była zapewne także bielizna stołowa, m.in.: „(...) 6 tuzinów serwet starych; 17 serwet płóciennych; 6 tuzinów serwet płóciennych; 8 tuzinów serwet ordynaryjnych; wielki obrus na 30 osób; 3 obrusy na 6 osób; 67 serwet holenderskich; 2 obrusy holenderskie na 12 osób; (...) 7 obrusów starych na 30 osób (...)<sup>60</sup>.

Kolejnym pomieszczeniem była **Kuchnia**. Na planie uwidoczniło dwa piece kuchenne, w inwentarzu zaś odnotowano w kuchni „3 stoły długie dębowe

ordynaryjne z szufladami”, „szafę do grzania potraw” oraz „szafę sosnową o dwóch skrzydłach”. Zapewne w kuchni znajdowały się następujące naczynia miedziane: „46 pokryw miedzianych okrągłych, 44 rondle miedziane różnej wielkości, rondelki miedziane do karmelków, forma miedziana do ciasta, 7 saganów miedzianych, 2 wanny miedziane z pokrywkami i rusztami, 2 wanny miedziane z pokrywkami bez rusztów (...), 3 tortownice miedziane z uszami (...), 3 rondle owalne z pokrywkami, miedziane; 2 rondle miedziane, okrągłe głębokie (...); 9 form miedzianych różnej wielkości (...); 4 blaty miedziane, czworograniaste, z uszami do ciasta (...); blat bez uszów do karmelków (...); 3 blaty miedziane, okrągłe do ciasta (...); maszyna wielka miedziana do płukania naczyń; miska miedziana; garnek miedziany; durszlak miedziany; 2 łyżki głębokie miedziane; 2 łyżki durszlakowe miedziane; 3 łyżki małe miedziane do wydawania potraw; 3 kotły miedziane wmurowane, z pokrywkami; moździerz wielki mosiężny z tuczkiem; brytfanna wielka miedziana; spryca blaszana do kielbas; 2 korzenniczki blaszane; 2 durszlaki blaszane; tarka miedziana; 2 tasaki żelazne; nóż szeroki, stary; topór; nóż krzywy, podwójny; nóż krzywy, pojedynczy; 4 szpilki żelazne do pieczenia ciast; rożen; nóżki do obracania rożna; 2 łopaty żelazne do glosowania; 2 denarki żelazne o trzech nóżkach<sup>61</sup>; 2 ruszty żelazne do kotletów; dwoje cęgów żelaznych; moździerz marmurowy; 8 filiżanek porcelanowych; puzderko podróżne do potraw; z duszami żelaznymi; pogrzebacz; lampa blaszana do 4 świec; młynek do mielenia kawy”<sup>62</sup>.

Kolejnym wnętrzem o przeznaczeniu kulinarnym była **Kawiarnia**, znajdująca się na parterze skrzydła północnego, we wnętrzu przylegającym do korpusu pałacu. Na planie tego wnętrza widoczny jest piec kuchenny, natomiast *Inwentarz pozostałości po księciu...* wymienia w nim m.in. następujące sprzęty: „2 szafy wielkie biało malowane



z półkami”, „stół sosnowy ordynaryjny”, „stół sosnowy długi ordynaryjny”, „szafa stara bez drzwi z półkami”, „szafa stara”, „szafa do potraw chowania”, „szafa wielka stara, biało malowana, z czterema szufladami pod spodem, a na wierzchu o dwóch skrzydłach”<sup>63</sup>.

Do wyposażenia kawiarni mogły należeć sprzęty wymienione pośród naczyń kuchennych i zawartości kredensu: piecyk żelazny do palenia kawy, trzy młynki do kawy, dwie wielkie miedziane maszyny angielskie do herbaty, cztery wielkie kamienne dzbanki do kawy, cukierniczka porcelanowa i fajansowa, puszka kryształowa do herbaty oraz filiżanki porcelanowe. Być może, zgodnie ze zwyczajem panującym w Jabłonnie, mężczyźni schodzili tu w szlafrokach na śniadanie i pogawędkę. Tu serwowano kawę, herbatę i czekoladę. Przygotowywane tu napoje mogły być również zanoszone do apartamentów i pokoi.

Kawa już w XVIII w. zyskała rangę napoju codziennego. O znaczeniu picia porannej kawy pisał Adam Mickiewicz:

Takiej kawy jak w Polsce, nie ma w żadnym kraju:

W Polsce w domu porządnym,  
z dawnego zwyczaju,

Jest do robienia kawy osobna niewiasta,  
Nazywa się kawiarka; ta sprowadza  
z miasta,

Lub z wicin bierze ziarna w najlepszym gatunku,

I zna tajne sposoby gotowania trunku,  
Który ma czarność węgla, przejrzystość bursztynu,

Zapach moki i gęstość miodowego płynu<sup>64</sup> (il. 12)

Po śmierci księcia w jego Piwnicy znajdował się spory zapas win różnego gatunku, które przedstawił do inwentaryzacji piwniczny – J. Pan Antoni

12. Serwis do kawy *Solitaire*, Korzec (falsyfikat), ok. 1800 r., Fundacja Zbiorów im. Ciechanowieckich. Fot. Jacopo Salvadori / *Coffee set Solitaire*, Korzec (counterfeit), circa 1800, Ciechanowiecki Collection Foundation. Photo Jacopo Salvadori

Strzelecki. Były tam m.in.: „54 butelki wina węgierskiego starego (w trzech rodzajach); 8 pół butelek małych wina węgierskiego starego; 34 butelki wina węgierskiego stołowego; 2 pół butelki Vin de Cap; 2 pół butelki malagi; 38 butelek wina madery słodkiej, 28 butelek wina madery suchej [wytrawnej]; 47 butelek wina szampańskiego; 35 butelek wina burgońskiego i 9 butelek wina reńskiego”<sup>65</sup>. Razem 257 butelek wina.

Ze wspomnień autorów pamiętników wiemy, że kuchnia w pałacu Pod Blachą była wzorowana na francuskiej. Rano pijano kawę ze śmietanką, śniadanie jadano w południe, natomiast obiad podawano o godzinie piątej po południu. Książę Józef ponoć tak lubił szpinak, że codziennie podawano mu go na przystawkę.

Na podstawie wymienionych w *Inwentarzu pozostałości po księciu...* naczyń kuchennych i stołowych można stwierdzić, że mieszkańcy pałacu Pod Blachą jadaliby zupy oraz mięso w postaci pieczeni z różną, pieczystego z rusztu, kotletów i kielbas, przyprawiane solą, korzeniami i chrzanem na sposób polski. Zwyczajem francuskim jadano szparagi, sałatę i sery, a także jajka na miękko i grzanki z masłem (il. 13). Do potraw podawano piwo oraz wino, przeważnie węgierskie, ale również szampańskie, burgundzkie i reńskie. Pijano poncz, kawę i herbatę<sup>66</sup> oraz czekoladę z dodatkiem śmietanki i cukru. Jadano różnego rodzaju słodkości, jak: biszkopty, ciasta, karmelki, konfitury i lody<sup>67</sup>. Używano srebrnych lub pozłacanych sztućców, zastawy srebrnej, kryształowej, porcelanowej, ale też fajansowej. Przyjęcia mogły gromadzić nawet bardzo licznych gości, o czym świadczy duża ilość zastawy i sztućców – na ponad 100 osób (103 komplety srebrnych i 12 pozłacanych) – oraz wiele obrusów dla 30 osób. Tak duża ilość srebrnej zastawy i sztućców pojawiała się tylko na stołach w najbogatszych domach, do których dom księcia niewątpliwie się zaliczał<sup>68</sup>.

Niektóre z tych hucznych uroczystości opisali pamiętnikarze, jedną utrwalił również na rysunku Zygmunt Vogel<sup>69</sup>

13. Podstawka do podawania grzanek, pałac w Nieborowie. Fot. Katarzyna Jursz-Salvadori / Toast holder, Nieborów Palace. Photo Katarzyna Jursz-Salvadori

(il. 14). Był to bal w Bibliotece Królewskiej, wyprawiony 6 maja 1808 r. przez panią de Vauban i Marię Teresę Tyszkiewiczową z okazji 45. urodzin księcia Józefa. Tak opisuje go w swym liście jedna z uczestniczek, Anna z Krajewskich Nakwaska: „Wystaw sobie salę ogromną, zamienioną mnóstwem najpiękniejszych drzew, krzewów i kwiatów w świeży i woniejący ogród. U wejścia w festonach z róż czekało mnóstwo dzieci w postaci ulatujących amorków, które przy wejściu księcia zebrały się razem w mały skrzydlaty hufiec i złożyły mu w darze ozdobny szyszak. Jednocześnie ku środkowi ogrodu ukazało się w klombie dwanaście nimf i te pomiędzy drzewami wykonały taniec (...). Postępując dalej książę przywitany został w innym klombie przez poczet grenadierów polskich i francuskich, którzy odśpiewali chórem wiersze na cześć jego ułożone”. Dalej oczekiwała go grupa Hiszpanów, namiot arabski, grupa Katalończyków i Cyganów (w której znalazły się m.in. Maria Wirtemberska i Anetka Potocka). A potem tańczono całą noc. „Francuzi przyznawali, że w Paryżu i całej Francji nie widzieli nic piękniejszego!”<sup>70</sup>.

Pięć lat wcześniej, 13 lipca 1803 r., książę Józef zorganizował uroczyste obchody imienin pani Vauban, które tak opisała księżniczka Maria Radziwiłłówna, późniejsza Wincentowa Krasieńska, w liście

14. Zygmunt Vogel, „Feta” wydana 6 maja 1808 r. w dawnej Bibliotece Królewskiej na Zamku w Warszawie z okazji 45. urodzin księcia Józefa, 1808 r., Towarzystwo Historyczno-Literackie / Biblioteka Polska w Paryżu. Fot. Jean-Marc Moser / Zygmunt Vogel, ‘Fête’ organised on 6 May 1808 in the former Royal Library at the Royal Castle in Warsaw to celebrate Prince Józef’s 45<sup>th</sup> birthday, 1808, Historical-Literary Society / Polish Library in Paris. Photo Jean-Marc Moser

do swej przyjaciółki Anny Sapieżyny: „Będziem mieli fetę uroczystą w dzień imienin pani Vauban, to jest pojutrze (...). Oto jest program zabaw na ten dzień. Naprzód będzie wielki obiad w Łazienkach, potem o 6 godzinie w Alejach Ujazdowskich wyścig czterech strojnych dżokei, następnie inny wyścig trzech, chciałam powiedzieć rydwanów, ale że wierność historyczna idzie przede wszystkim, więc przyznaję, że nie rydwanów, ale po prostu dorożek. Dalej będziemy mieli widowisko amatorskie na teatrze Łazienkowskim (...), a na zakończenie spodziewamy się jeszcze balu. Ileż uciech w jeden dzień!”<sup>71</sup>. Oprócz obiadu, balu i teatru książę, jak przystało na kawalerzystę, włączył do programu również bardziej męskie rozrywki, swoje ulubione wyścigi konne.

Książę Józef w opinii znanego podróżnika Fryderyka Schulza był „jednym z pierwszych, którzy lekki, otwarty, wysoko zawieszony powóz, w Niemczech zwany whisky, a w Polsce kabrioletem, w Warszawie w modę wprowadził. Z początku zaprzęgał do niego po cztery konie, potem osiem, w poręcz jedne za drugimi, powożąc z siedzenia stojący, co wyglądało bardzo malowniczo i widzom przypominało starożytnych w cyrkach woźniców (...) ćmiło się w oczach i strach ogarniał, gdy jedną z szerokich i długich ulic, w pełnym pędzie wymijając inne powozy, przebiegał (...). Z admiracji wynikła chęć naśladowania i nie upłynęły cztery tygodnie, cała Warszawa pełna była kabrioletów”<sup>72</sup>. Natomiast Julian Ursyn Niemcewicz sparodiował księcia w swej komedii politycznej *Powrót posła*

z 1790 r., w wierszu pt.: *Elegia na śmierć Szambelana*:

(...) Gdy Szambelan do butów srebrne  
 przypiął kolce  
 I przed ganek zajechać kazał karyjolce,  
 Wskoczył na powóz świetny i wprędce  
 podane  
 Chwylił jak od niechcienia lejce, srebrem  
 tkane,  
 Bicz angielski, giętki, długi, trzaskający –  
 Tak podobny do bogów, w powozie  
 stojący,  
 Przelatywał ulice wśród przepysznych  
 gmachów,  
 Sięgając prawie głową latarni i dachów –  
 Leciał, bystre bieguny, nieścignione  
 okiem,  
 Okrywały go gęstym kurzawy obłokiem.  
 Zbiegały się do okna panny i mężatki  
 Widzieć ten cel swych życzeń, widzieć  
 ten cud rzadki.  
 Szczęśliwa, którą spostrzegł i uchylił  
 głowy! (...) <sup>73</sup>

Podziwiać można poczucie humoru księcia, który w odwecie za tę parodię zajechał „kariolką” przed dom pisarza i niemal zmusił go, by siadł koło niego, po czym obwioził go po Warszawie<sup>74</sup>.

Na zakończenie, aby upewnić się, że prawdą jest to, co przekazali nam współcześni księcia Józefa na temat jego słabości do koni i powozów, zajrzemy do **Stajni** i **Wozowni**. Mieściły się one w wydłużonym budynku, usytuowanym równolegle do skrzydła południowego pałacu Pod Blachą. W 1814 r. *Inwentarz pozostałości po księciu...* odnotowuje w wozowni 11 rozmaitych powozów oraz 1 sanie, w stajni zaś 10 koni będących pod opieką koniuszego Jerzego Schusterbauera: „1. Kareta ciemno zielono malowana, z trzema latarniami z białym brązem, spodek czarno i żółto malowany; 2. Kareta ciemno zielono malowana z trzema latarniami i żółtym brązem, koła zielono malowane (il. 15); 3. Kareta na dwie osoby czerwono i żółto lakierowana z żółtym brązem, spodek czerwono i żółto malowany; 4. Kareta paliowo i czarno lakierowana,

z białym brązem, spodek paliowo i czarno malowany; 5. Dorożka zielono lakierowana na spodku czerwonym; 6. Dorożka zielono lakierowana na dwie osoby z brązem białym, spodkiem palią malowanym; 7. Faeton mały żółto lakierowany z takimże spodkiem; 8. Faeton żółto i zielono lakierowany z żółtym brązem, spodkiem takiegoż samego koloru; 9. Faeton ciemno zielono lakierowany z białym brązem, spodek takiegoż samego koloru; 10. Berlinka żółto lakierowana suknem granatowym wybita na 6 osób; 11. Berlinka stara zielono lakierowana na 6 osób; 12. sanki moskiewskie kawowo lakierowane na 2 osoby z drzewa mahoniowego; oprócz tego 13. Bryczka ordynaryjna do wożenia wody; 14. Dwa wozy ordynaryjne nie okute do użycia stajennego i wywożenia gnoju służące; 15. Furgon podróżny rozebrany; 16. wózek mały z koszykiem; 17. Bryka okuta do wożenia siana; 18. Koń kareciany maści jasnogniadej; 19. Klacz angielska maści ciemnokasztanowej; 20. Cztery konie pocztowe maści siwojabłkowitej; 21. Cztery konie małe amerykańskie (...)”<sup>75</sup>. Dalej ciągnie się jeszcze długa lista szorów<sup>76</sup> dla koni oraz liberii stajennych dla stangretów, pocztylionów i kozaków.

15. Karety na obrazie Bernarda Bellotta *Kościół św. Krzyża*, 1778 r., Zamek Królewski w Warszawie. Fot. Andrzej Ring i Bartosz Tropiło / Carriages in Bernardo Bellotto's painting *Holy Cross Church*, 1778, Royal Castle in Warsaw. Photo Andrzej Ring and Bartosz Tropiło

Przed spisem zawartości stajni i wozowni została opisana w *Inwentarzu pozostałości po księciu...* jego niezbyt bogata Biblioteka<sup>77</sup>, licząca 177 woluminów i 8 map. W jej skład wchodziły książki wydane w większości w pierwszym dziesięcioleciu XIX w., przeważnie w języku francuskim, kilka w polskim, jedna w niemieckim. Przeważały dzieła o tematyce wojskowej, ale także politycznej, historycznej i geograficznej.

Obrazy zdobiące różne wnętrza pałacu Pod Blachą zostały spisane w odrębnym rozdziale *Inwentarza pozostałości po księciu...*, pod nazwą Malowania<sup>78</sup>, po opisie stajni i wozowni. Do ich wyceny wezwano Marcella Bacciarellego i Jana Gładysza. Spis wymienia 102 malowidła, podając przeważnie ich temat, rzadziej

autora. Nie informuje również, z jakiego wnętrza pochodzą. Jest wśród nich wiele obrazów o tematyce religijnej, pejzaży i portretów, m.in. członków rodziny Poniatowskich, a także kilka płócien o tematyce mitologicznej oraz widoków Rzymu i jego okolic.

Całe to niezwykle bogate wyposażenie pałacu oraz osobiste pamiątki po księciu zgodnie z decyzją jego siostry i spadkobierczyni, Marii Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej, zostały wystawione na sprzedaż. Mimo że aukcja odbywała się w kilku etapach, od roku 1814 aż do 1817, Tyszkiewiczowej udało się spieniężyć jedynie ok. 1/3 wystawionych na licytację przedmiotów<sup>79</sup>.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> J. Czubyty, *Warszawa 1806–1815. Miasto i ludzie*, Warszawa 1997, s. 43.

<sup>2</sup> Za: S. Wasylewski, *Życie polskie w XIX w.*, Kraków 1962, s. 65.

<sup>3</sup> J. Skowronek, *Księżę Józef Poniatowski*, Wrocław-Warszawa 1984, s. 150.

<sup>4</sup> J. Kazimierski, *Inwentarz pozostałości po księciu Józefie Poniatowskim z 1814 roku*, „Teki Archiwalne” 1963, nr 9.

<sup>5</sup> Z. Kozmiński, *Aukcja pozostałości po księciu Józefie Poniatowskim 1814–1817*, „Kronika Zamkowa” 1988, nr 4 (18), s. 44.

<sup>6</sup> Zob.: K. Jursz-Salvadori, *Pałac Pod Blachą jakiego nie znamy. Przemiany formy architektonicznej w latach 1770–1843*, „Rocznik Warszawski” 2005, t. 33, s. 15–37.

<sup>7</sup> AGAD, Archiwum Księcia Józefa i Marii Teresy Tyszkiewiczowej. Rachunki remontów pałacu prowadzonych w latach 1792–1812 (dalej: AGAD, AKJ i MTT).

<sup>8</sup> Zob.: K. Jursz-Salvadori, *Wnętrza pałacu Pod Blachą w czasach księcia Józefa Poniatowskiego w świetle źródeł*, „Rocznik Warszawski” 2007, t. 35, s. 227–274.

<sup>9</sup> K. Połujan, *Wnętrza pałacu Pod Blachą w czasach księcia Józefa Poniatowskiego*, „Kronika Zamkowa” 1997, nr 1 (35), s. 121–129.

<sup>10</sup> Łączenie w jednym wnętrzu mebli mahoniowych i biało lakierowanych spotyka się w wielu wnętrzach pałacu Pod Blachą. Podobnie łączono te dwa rodzaje mebli w mieszkaniu pani

Grabowskiej, jak wynika z inwentarza ruchomości pozostałych po niej, sporządzonego w 1810 r. Zob.: E. Kowicka, *Bogaty dom warszawski z początków XIX w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1972, t. 20, nr 1, s. 136.

<sup>11</sup> K. Kazimierski, *op.cit.*, s. 193–195.

<sup>12</sup> Także w inwentarzu sypialni Elżbiety Grabowskiej w 1810 r. odnotowano „becik turecki na nogi”. Zob.: K. Kowicka, *op.cit.*, s. 138.

<sup>13</sup> K. Kazimierski, *op.cit.*, s. 193–195. Znając luksusowe wyposażenie Pokoju Sypialnego księcia Józefa, możemy wyrobić sobie pogląd również na temat dwóch sypialni damskich w pałacu (Marii Teresy Tyszkiewiczowej i pani de Vauban) mimo ich zdekompletowanego umeblowania przedstawionego w inwentarzu.

<sup>14</sup> Nie wszyscy jednak poczytywali sobie za zaszczyt uczestniczenie w porannej toalecie księcia. Jak wspomina Wirydianna Fiszerowa, żona gen. Stanisława Fiszera, szefa sztabu głównego wojsk Księstwa Warszawskiego: „Jednym z nawyków zniewieściałego trybu życia Księcia był osobliwy zwyczaj przesiadywania w czasie godzin porannych na stolcu i przyjmowanie wizyt bez zmiany pozycji. Przyzwyczajono się do tego i nie okazywano zdziwienia. Pewnego razu Księżę kazał do siebie poprosić męża [gen. Fiszera]. Kiedy ten jednak zorientował się w sytuacji, cofnął się ode drzwi, zatrzasnął je i polecił kamerdynerowi, by go powiadomiono,

kiedy Książę będzie mógł przyzwoicie przyjąć oficera. Mąż powrócił do domu w stanie podniecenia i opowiedział mi o tym incydencie” – W. Fiszera, *Dzieje moje własne i osób postronnych*, Londyn 1975, s. 356.

<sup>15</sup> Był to zwyczaj francuski: zgodnie z polską tradycją „o dwunastej w południe wszyscy (...) w całym mieście siadali do obiadu (...), a o siódmej do wieczerzy” – A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław 1963, s. 135.

<sup>16</sup> Skowronek, *op.cit.*, s. 152 [Józef Szumlański (1774–1839) – pułkownik sztabu głównego armii Księstwa Warszawskiego, jeden z najbliższych adiutantów księcia Józefa].

<sup>17</sup> Kazimierski, *op.cit.*, s. 196–197.

<sup>18</sup> Cyprian Godebski (1765–1809) pułkownik, poeta legionowy, w latach 1804–1806 wydawał czasopismo „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”; zginął w bitwie pod Raszynem jako dowódca 8. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego.

<sup>19</sup> B. Krzywobłocka, *Mieszkańcy Zamku Królewskiego w Warszawie*, Warszawa 1975, s. 236–238.

<sup>20</sup> Fiszera, *op.cit.*, s. 342. Faraon – karciana gra hazardowa dla dowolnej liczby osób; dotarła do Polski z Paryża w latach 30. XVIII w.

<sup>21</sup> Charles-Maurice de Talleyrand-Périgord (1754–1838), francuski dyplomata, minister spraw zagranicznych Francji; biskup Autun, książę Benewentu; reprezentant Francji na kongresie wiedeńskim.

<sup>22</sup> A. Tyszkiewiczowa Potocka-Wąsowiczowa, *Wspomnienia naocznego świadka*, Warszawa 1965, s. 100, 159.

<sup>23</sup> Zob.: Kozmiński, *op.cit.*, s. 50.

<sup>24</sup> Potocka-Wąsowiczowa, *op.cit.*, s. 162.

<sup>25</sup> W. Łysiak, *Francuska ścieżka*, Warszawa 1984, s. 81–97; *idem*, *Talleyrand: droga „Mefistofelesa”*, Warszawa 2007, s. 172–175.

<sup>26</sup> AGAD, AKJ i MTT, s. 59, k. 852, 27 listopada 1805 r.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 66, k. 70–71, 1808 r.

<sup>28</sup> Kazimierski, *op.cit.*, s. 188–189.

<sup>29</sup> Skowronek, *op.cit.*, s. 91–92. Hrabianka Maria Karolina Thun (1769–1800), młodzieńca miłośca księcia Józefa, na małżeństwo z którą nie wyraził zgody stryj księcia, król Stanisław August. Rozstanie z nią książę okupił poważną depresją.

<sup>30</sup> A nie na parterze korpusu pałacu, jak sądził Aleksander Król – A. Król, B. Król-Kaczorowska, *Pałac Pod Blachą*, Warszawa 1974, s. 55.

<sup>31</sup> Kazimierski, *op.cit.*, s. 177.

<sup>32</sup> Bardzo wytrzymała tkanina z włosia końskiego, używana do obicia mebli, szczególnie w Anglii.

<sup>33</sup> Kazimierski, *op.cit.*, s. 178.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 179.

<sup>36</sup> L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, Petersburg 1898, s. 71–72.

<sup>37</sup> H. z Działyńskich Błędowska, *Pamiętka przeszłości. Wspomnienia z lat 1794–1832*, Warszawa 1960, s. 95.

<sup>38</sup> Za: Skowronek, *op.cit.*, s. 100 i 101.

<sup>39</sup> K. W. Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, wybór J.W. Gomułki, oprac. Z. Lewinówna, t. 1, Warszawa 1974, s. 443, przyp. 106.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 275 i 276.

<sup>41</sup> Fiszera, *op.cit.*, s. 346.

<sup>42</sup> Król, Król-Kaczorowska, *op.cit.*, s. 54.

<sup>43</sup> Kazimierski, *op.cit.*, s. 242.

<sup>44</sup> Tryktrak – gra planszowa dla 2 graczy z użyciem 2 kompletów po 15 pionków oraz 2 kostek i planszy o 24 trójkątnych polach.

<sup>45</sup> Kazimierski, *op.cit.*, s. 180–181.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 181–182.

<sup>47</sup> AGAD, AKJ i MTT, s. 62, k. 973, 4 lipca 1806 r.

<sup>48</sup> Kazimierski, *op.cit.*, s. 185–186.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 186–187.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 227–228. Tabela wymienia wysokość rocznej pensji oraz rok rozpoczęcia służby; dożywną pensję przyznano po śmierci księcia osobom będącym na służbie od 15 do 33 lat.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 228–229. Tabela wymienia wysokość pensji oraz rok rozpoczęcia służby; sześciomiesięczną pensję przyznano po śmierci księcia osobom będącym na służbie od roku do 10 lat.

<sup>52</sup> Szlaban – *schlafbank*, podłużna drewniana skrzynia; złożona służyła za ławę, po rozłożeniu – za łóżko. Również w mieszkaniu pani Grabowskiej w przedpokoju stały trzy szlabany „do spania dla ludzi” – zob.: Kowicka, *op.cit.*, s. 135.

<sup>53</sup> Za: S. Szenic, *Większy niż król ten książę*, Warszawa 1976, s. 282.

<sup>54</sup> Kazimierski, *op.cit.*, s. 182.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 207 i 208; w niniejszym spisie pominięto informacje na temat wagi, próby srebra oraz wycenę, jako nieistotne dla treści artykułu.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 208.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 209 i 210. Srebra stołowe oprócz wartości użytkowych przedstawiały dużą wartość materialną i były dobrą lokatą kapitału – J. Paprocka-Gajek, *Platery warszawskie w latach 1822–1914*, Warszawa 2011, s. 315. O tym, że nieraz trzeba się było uciekać do ich spieniężenia w trudnej sytuacji materialnej, wspomina W. Fiszera, żona Szefa Sztabu Głównego księcia Józefa: „Jedynym źródłem jakie mi pozostało dla podolania tym kosztownym wydatkom, to sprzedaż kolejnych sreber stołowych...” – Fiszera, *op.cit.*, s. 353.

<sup>58</sup> Sztucce srebrne pozłacane używane były do wetów (deserów) – Magier, *op.cit.*, s. 98.

<sup>59</sup> Kazimierski, *op.cit.*, s. 209–212; w niniejszym spisie pominięto numery porządkowe oraz wycenę przedmiotów jako nieistotne dla treści artykułu.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 204.

<sup>61</sup> Denarek – żelazna podstawa w kształcie trójnogu do ustawiania rondli na palenisku.

<sup>62</sup> K a z i m i e r s k i, *op.cit.*, s. 214–216.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 191.

<sup>64</sup> A. M i c k i e w i c z, *Pan Tadeusz*, Warszawa 1925, ks. II, wers 496–510.

<sup>65</sup> K a z i m i e r s k i, *op.cit.*, s. 217; w niniejszym spisie pominięto numery porządkowe i wycenę wina.

<sup>66</sup> Upodobanie do picia herbaty świadczy, iż książę, podobnie jak pani Grabowska, podzielał gust Stanisława Augusta, amatora i propagatora tego napoju, który w Polsce jeszcze w początkach XIX w. uważany był częściej za lekarstwo niż za przysmak, czy tym bardziej codzienny napój, i zwłaszcza w domach szanujących polską tradycję pijano go bardzo rzadko. Zob.: K o w e c k a, *op.cit.*, s. 134–135.

<sup>67</sup> Takie smakołyki serwowano również w coraz liczniejszych na początku XIX w. warszawskich cukierniach, takich jak: u Lessla w pałacu Saskim czy u Włochów: Carluccia, który miał bilard przy teatrze, u Baldego, u Marca Biniego przy Podwału, który miał również fabrykę czekolady – M a g i e r, *op.cit.*, s. 162–163.

<sup>68</sup> Dla porównania: Franciszek Rzewuski, marszałek nadworny koronny 1774–1783, kazał zamówić do kredensu króla Stanisława Augusta srebrne sztucce i zastawę stołową na 100 osób – *ibidem*, s. 97, zaś w pałacu w Wilanowie w 1. poł. XIX w. było ok. 130 kompletów srebrnych sztucców – P a p r o c k a - G a j e k, *op.cit.*, s. 316.

<sup>69</sup> Obraz owej fety namalował Vogel na zamówienie Teresy Tyszkiewiczowej, która później kazała go wprawić w wieko szkatułki na listy i podarowała swemu przyjacielowi, ministrowi spraw zagranicznych Francji Talleyrandowi. E. K o w e c k a, *W salonie i w kuchni*, Warszawa 1984, s. 177; K. S r o c z y Ń s k a, *Zygmunt Vogel, rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*, Wrocław 1969, s. 186 i il. 268.

<sup>70</sup> Za: S k o w r o n e k, *op.cit.*, s. 151.

<sup>71</sup> Za: S z e n i c, *op.cit.*, s. 326.

<sup>72</sup> F. S c h u l z, *Podróże Inflandczyka*, Warszawa 1956, s. 181.

<sup>73</sup> J.U. N i e m c e w i c z, *Powrót posła*, 1790, akt VII.

<sup>74</sup> K. K o ź m i a n, *Pamiętniki*, t. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 83; J. P a l u s z e w s k i, *Literacka legenda księcia Józefa Poniatowskiego*, Pruszków 2006, s. 34.

<sup>75</sup> K a z i m i e r s k i, *op.cit.*, cz. 48: Wozownia, Stajnia, Szory i Liberia stajenna, s. 219–221 (spis obejmuje 53 pozycje).

<sup>76</sup> Szory – uprzęż złożona z napierśnika otaczającego piersi konia i pasów pociągowych, w początkach XIX w. poszukiwana nowość. J. Słowacki w *Beniowski* pisze: „Nie znano wtenczas jeszcze w Polsce szorów, o które żony dziś mężów ciemiężą”. Zob.: K o w e c k a, *op.cit.*, s. 141.

<sup>77</sup> K a z i m i e r s k i, *op.cit.*, cz. 47: Biblioteka, s. 217–218.

<sup>78</sup> *Ibidem*, cz. 49: Malowania, s. 221–225 i 230–231.

<sup>79</sup> K o ź m i ń s k i, *op.cit.*, s. 50.

Katarzyna Jursz-Salvadori

EVERYDAY LIFE IN THE TIN-ROOFED PALACE  
AT THE TIME OF PRINCE JÓZEF PONIATOWSKI  
IN LIGHT OF 1814 *INWENTARZ POZOSTAŁOŚCI  
PO KSIĘCIU...*

SUMMARY

Prince Józef Poniatowski was given the Tin-Roofed Palace by his uncle, King Stanisław August on 13 December 1794. However he only moved there in 1798, together with his sister Maria Teresa Tyszkiewiczowa née Poniatowska and his French friend, Madame de Vauban. The Palace was the Prince's residence for 16 years, between 1798 and 1813. In 1803 and 1804 the Prince started a thorough renovation of the Palace, which was overseen by the architect Stanisław Zawadzki. The contracts Zawadzki signed with different craftsmen provide a lot of information on the decoration of the Palace interiors.

Diarists and biographers have told the story of a lavish life in the Tin-Roofed Palace. Prince Józef was very sociable, organised sumptuous balls and parties and his kitchen and cellars were amongst the best in Warsaw. He also had a penchant for horses and carriages. Sources confirm those pieces of information, and at the same time provide additional details of everyday life of the Prince and his friends and some descriptions of the rooms where that life was taking place. Apart from contracts and bills for the renovation works done in the Palace during Prince's times, there are also blueprints of the building prepared in 1814, a year after his death, by the architect Wilhelm Henryk Minter. But the biggest amount of information on the everyday life

of the Palace residents is provided by *Inwentarz pozostałości po księciu Józefie Poniatowskim z 1814 roku* (later called: *Inventary*).

The detailed analysis of the archival material allows us to link the rooms visible on Minter's blueprints with interiors described in the renovation bills and in *Inventary*. Thanks to that it was possible to determine what rooms the Palace had hidden inside and what their functions were, as well as establish their interior decoration and furnishings. Based on *Inventary* descriptions of utensils kept in the Pantry, Kitchen, Cellars, Stables and Coach House, as well as the information on furnishings of the Palace rooms we can figure out what were the everyday practices of the Palace residents.

There were four types of rooms in the Palace: 1. Apartments of the three main residents: Apartment of Prince Józef on the first floor of the main building (7 rooms), Apartment of Maria Teresa Tyszkiewiczowa née Poniatowska on the ground floor of the main building (3 rooms), Apartment of Madame de Vauban in the southern wing and in the adjacent Garden Pavilion (5 rooms); 2. Common rooms on the ground floor of the southern wing and in part of the ground floor of the main building (7 rooms); 3. Rooms of the Prince's courtiers in part of the northern wing not belonging to the Library; 4. Servants'



rooms on the two oldest floors of the Palace, with cross vaults, located below the level of the courtyard, facing Vistula river.

Common rooms, where the social life of the Palace residents and their guests focused, were decorated with the biggest splendour. Walls of those rooms, as well as the rooms in the Apartment of the Prince, had a lavish painted decoration with panelling in the lower part and above them painted panels, arabesque decoration or pillasters with war or agriculture trophies. The painted decoration of the cornices imitated stucco work and the ceilings had colourful decoration in the shape of arabesque friezes, rosettes and corners. The rooms were heated by stoves and fireplaces. Above the fireplaces and on the walls there were mirrors in gilded frames. Those rooms were full of luxurious furniture, both mahogany and bronze, gilded and varnished in white: couches, armchairs and chairs, as well as tables and game tables for card games and backgammon. Many of the tables had marble tops, there were also marble sculptures and fireplaces. The room furnishings were completed by bronze and marble clocks. There were paintings on the walls and the light was provided by crystal chandeliers and gilded candelabra. The apartments of the three main residents of the Palace were a bit more modest and the rooms of the courtiers only contained the basic fittings and furniture.

We know how the residents of the Tin-Roofed Palace **slept** from the list of beds in *Inventory*. There were no luxurious beds in the Palace, neither gilded nor mahogany. The Prince, as befits the soldier, slept in a 'huge, iron bed' padded with a 'pallet and a green morocco leather mattress, with a deer skin'. A similar bed was in Ms Harel's Room, the other residents slept in wooden beds - pine painted green, red, white or left unpainted (there were 12 of those). In the Adjutant's Room there was no bed

at all, only an 'ordinary straw couch covered with black canvas'. The most humble were the beds of the servants - benches (2 of them) or just mattresses (15) or pallets (10).

Sanitary appliances mentioned in *Inventory* provide information on the **hygiene** in the Palace. Prince's sister and Madame de Vauban had 'copper bathtubs' in their apartments. Prince Józef was contented with a 'basin on for alder legs' in his bedroom, but he also had a 'mahogany table with an in-built vanity set in bronze', 'porcelain chamber pot' and a 'padded mahogany close stool with a copper pot' as well as 'two spittoons'. In other rooms of the Palace there were three more close stools, one spittoon and one porcelain basin with a jug.

The equipment in the **Dining Room, Kitchen, Pantry, Coffee Room** and the **Cellar**, as well as kitchen and dining dishes provide information on cooking and dining. Countess de Vauban's Room functioned as the Dining Room, which was located in the centre of the southern wing. The diagonal Garden Pavilion contained the Pantry Room and the Kitchen. There was a large stock of wines of different kinds in the Prince's Cellar (257 bottles) left after his death.

Based on kitchen and dining dishes listed in *Inventory* we can say that the residents of the Palace ate soups and meats - spit roasts, roasts, cutlets and sausages, seasoned with salt, spices and horseradish Polish style. As was common in France, the residents ate asparagus, lettuce and cheeses, as well as soft-boiled eggs and buttered toasts. Food was accompanied by beer or wine, most often Hungarian, but also from the Champagne region, Burgundy and Rhineland. Punch, coffee and tea were drunk, as well as chocolate with cream and sugar. Different types of desserts were eaten, such as biscuits, cakes, bonbons, jams and ice cream. Silver and gilded cutlery was in use, as well as silver, crystal, porcelain and faience tableware. Big numbers of guests were invited to

parties, which is testified by the number of tableware and cutlery – for over 100 people (103 silver sets and 12 gilded), as well as numerous tablecloths for 30 people each. This amount of silver tableware and cutlery would only appear in the most affluent homes. The Prince's residence was undoubtedly one of them.

Many people visited the Tin-Roofed Palace: friends of Prince Józef, of his sister and of Madame de Vauban. The **social life** was focused in the southern wing of the Palace, in the common rooms. Special attention should be paid to the Billiard Room. There was a 'mahogany billiard table covered with green cloth with six candlesticks for 3 candles each'. There were two 'mahogany Vienna grand pianos' in the Salon and the Green Room. How much the residents liked

playing music is further testified by the presence of '6 music stands' deposited in the Library Room, which in 1814 functioned as a storage. There were 12 'game tables covered with green cloth' in different rooms in the Palace, some of them described as 'for card games'.

At the end let's have a look into the **Stables** and the **Coach House**. They were located in the elongated building parallel to the southern wing of the Tin-Roofed Palace. In 1814 *Inventory* lists 11 different carriages, as well as 1 sleigh in the Coach House, and 10 horses in the Stables.

Exceptionally rich furnishings of the Tin-Roofed Palace confirm the image of the exquisite life at the times of Prince Józef Poniatowski that was passed to our times by the diarists.